M.B. im. W. w Łodzi

Wydanie A

Cena 50 gr

Łódź, niedziela i poniedziałek 12 i 13 października 1969 r.
Rok XXIV Nr 243 (6592)

DZIENNIK ŁÓDZKI

◆ Szerszy niż dotychczas program badań naukowych
◆ Próba spawania metali w przestrzeni kosmicznej

„Sojuz-6" krąży wokół Ziemi

G. Szonin i W. Kubasow kolejnymi bohaterami przestworzy

Szonin

Kubasow

W sobotę o godzinie 14,10 czasu moskiewskiego ze Związku Radzieckiego wystartowała rakieta nośna ze statkiem kosmicznym „Sojuz-6". O godz. 14.19 statek „Sojuz-6" z ogromną precyzją wprowadzony został na zaplanowaną orbitę wokół Ziemi. Pojazd kosmiczny „Sojuz-6" jest pilotowany przez podpułkownika Georgija Szonina, a inżynierem pokładowym jest kandydat nauk technicznych, Walery Kubasow.

Załoga statku ma zrealizować szeroki program naukowo-technicznych badań i eksperymentów, w tym: kompleksową kontrolę i sprawdzenie systemów pokładowych i udoskonalonej konstrukcji rakietowo-kosmicznego zespołu „Sojuz"; dalsze opracowanie systemu ręcznego sterowania, orientowania w przestrzeni i stabilizacji statku przy skomplikowanych warunkach lotu oraz wypróbowanie specjalnych urządzeń nawigacji; przeprowadzenie różnorodnych obserwacji naukowych i fotografowanie geologicznych i geograficznych obiektów na Ziemi, a także badanie jej atmosfery dla opracowania metodyki wykorzystania uzyskanych danych w gospodarce narodowej; badania fizycznych cech przestrzeni kosmicznej wokół Ziemi; prowadzenie badań medycznych i biologicznych dla poznania wpływu czynników lotu kosmicznego na organizm ludzki.

W czasie lotu na statku „Sojuz-6" prowadzone będą również badania przy użyciu unikalnej aparatury technologicznej różnych sposobów spawania metali w warunkach próżni i stanu nieważkości.

Jak wynika z pomiarów toru lotu, parametry orbity statku są następujące: maksymalna odległość od powierzchni Ziemi — 223 km, minimalna odległość od powierzchni Ziemi — 186 km, kąt nachylenia orbity w stosunku do równika — 51,7 stopnia, czas obrotu wokół Ziemi — 88,36 minut.

Po rozsunięciu się płyty baterii słonecznych Gieorgij Szonin dokonał ręcznej orientacji statku w stosunku do słońca, po czym załoga przystąpiła do przeprowadzania eksperymentów naukowych.

Podczas lotu z pokładu statku przeprowadzono transmisję telewizyjną. Łączność ze statkiem kosmicznym jest stabilna. Emisje przeprowadzane są pięcioma kanałami na falach krótkich i ultrakrótkich.

Urządzenia pokładowe statku kosmicznego „Sojuz-6" funkcjonują normalnie. Ciśnienie w kabinie statku wynosi 770 mm słupka rtęci, temperatura — 23 stopnie w skali Celsjusza. Samopoczucie kosmonautów jest dobre.

Inżynier pokładowy statku „Sojuz-6" Walery Kubasow powiedział dziennikarzom na kosmodromie, że lot ten, jeśli chodzi o doświadczenia naukowo-techniczne, jest bardziej złożony niż poprzednie loty statków typu „Sojuz".

W KŁ PZPR spotkanie fachowców z całej Polski

Woda dla Łodzi — problem nr 1...

Wczoraj, z inicjatywy łódzkiej instancji partyjnej, odbyło się spotkanie fachowców reprezentujących wszystkie instytucje uczestniczące w procesie budowy sulejowsko-łódzkiej inwestycji wodnej. Uczestniczyli w nim m. in. obok przedstawicieli KŁ PZPR — z I sekretarzem J. Spychalskim, i KW — z sekretarzem H. Tomczakiem, również: wiceminister budownictwa i materiałów budowlanych R. Gerlachowski, wiceprzewodniczący Prez. RN m. Łodzi — K. Lipczyk i Prez. WRN — E. Majek. Obecni byli także przedstawiciele generalnego inwestora — Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej i wykonawcy — Hydrobudowy, Ministerstwa Leśnictwa i inni — w tym szereg przedsiębiorstw łódzkich. Obradom przewodniczył I sekretarz KŁ PZPR — J. Spychalski.

Warto przypomnieć, że inwestycja sulejowsko-łódzka jest największą w Polsce inwestycją przyszłej 5-latki w zakresie budownictwa wodnego. Największą i najważniejszą dla Łodzi, równie kosztowną — ponad 2,5 mld zł, co niezbędną. Z powyższego stwierdzenia wynika więc zarówno jej ranga jak i skala trudności. Na inwestycję tę składa się budowa: wodociągu Sulejów — Łódź, magistrali wodociągowej na terenie Łodzi; zbiornika wody pod Sulejowem na Pilicy i kilku oczyszczalni ścieków w rejonie tej rzeki. Wspólnym efektem tych wszystkich budów ma być — dużo dobrej wody dla Łodzi, już w r. 1974.

Zanim jednak to co w planie, stanie się faktem, trzeba wykonać naprawdę masę roboty, której kolosalne rozmiary uzmysłowiła właśnie wczorajsza dyskusja fachowców. Już bowiem u zarania budowy piętrzy się szereg trudności umniejszających — wg obecnych przewidywań, wartościowy zakres tegorocznych robót (tzw. przerób)

(Dalszy ciąg na str. 2)

M/S „Nordia" zatonął na Zalewie Szczecińskim

W sobotę w południe na torze wodnym Szczecin — Świnoujście zatonął statek duński m/s „Nordia". Niewielka ta jednostka (300 DWT) płynąca do Szczecina z ładunkiem celulozy szwedzkiej w tranzycie dla CSRS poszła na dno wskutek zderzenia się z frachtowcem NRF m/s „Kathe Ahrens". 5-osobową załogę statku duńskiego wziął na pokład statek zachodnioniemiecki.

W miejscu zatonięcia m/s „Nordia" znajduje się obecnie statek ratowniczy PRO „Rosomak" oraz holowniki zarządu portu badające możliwość szybkiego usunięcia zatopionej jednostki, która zatarasowała tor wodny. Akcja wydobycia lub przesunięcia statku jest utrudniona, „Nordia" przewróciła się bowiem dnem do góry.

Ruch statków na torze wodnym Szczecin — Świnoujście został wstrzymany.

4 pożary ponad 300 tys. zł strat

■ W Dąbrowie, pow. Wieluń z nie ustalonych przyczyn spaliły się obora i stodoła należące do Wł. Gruszki. Straty wynoszą 40 tys. zł.

■ W Glinnie, pow. Sieradz spaliły się 4 domy mieszkalne, 2 obory i dwa dachy na oborach. Straty wynoszą 150 tys. zł. Przyczyny pożaru bada komisja.

■ We wsi Kamionka, pow. Wieluń spaliła się stolarnia i stodoła. Straty wynoszą 90 tys. zł. Poszkodowanymi są K. Milczarek i J. Kowalczyk.

■ W Jeżowie, pow. Brzeziny spaliły się budynek mieszkalny, stodoła, obora i sterta zboża, a ponadto 5 świń i koń. Poszkodowanym jest Leon Meszka. Przyczyny pożaru bada komisja.

Zasłużone awanse i odznaczenia

Cały kraj uroczyście obchodzi Dzień Ludowego Wojska Polskiego

Galowy koncert w PKiN

◆ W SOBOTĘ, W PRZEDDZIEŃ ŚWIĘTA NASZYCH LUDOWYCH SIŁ ZBROJNYCH ODBYŁO SIĘ W CAŁYM KRAJU WIELE UROCZYSTOŚCI I IMPREZ Z OKAZJI DNIA WOJSKA POLSKIEGO.

W tym dniu w Warszawie, w Belwederze, przewodniczący Rady Państwa, Marian Spychalski, wręczył nominacje nowo mianowanym przez Radę Państwa generałom WP, a także nominacje na kolejne wyższe stopnie generalskie. Minister obrony narodowej, gen. broni Wojciech Jaruzelski spotkał się w sobotę z grupą przodujących generałów, oficerów, chorążych, podoficerów i szeregowców i udekorował ich odznaczeniami państwowymi i wojskowymi.

W godzinach popołudniowych w Sali Kongresowej PKiN, odbył się uroczysty koncert z okazji Dnia Wojska Polskiego. Na koncert przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Ignacy Loga-Sowiński, Ryszard Strzelecki, Piotr Jaroszewicz, Mieczysław Moczar, Jan Szydlak, Józef Ozga-Michalski, Michał Grendys.

Obecni byli: minister obrony narodowej — gen. broni Wojciech Jaruzelski oraz wiceministrowie.

Rozbrzmiewają dźwięki hymnu narodowego. Na mównicę wchodzi główny inspektor techniki i planowania WP — gen. dyw. Zbigniew Nowak, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Z kolei, witany oklaskami, zabrał głos przedstawiciel północnej grupy wojsk Armii Radzieckiej — gen. Iwan Kowalow.

Odbyło się także szereg spotkań oficerów WP ze społeczeństwem i młodzieżą szkolną. W jednostkach Wojska Polskiego, na uroczystych zbiórkach, oficerom, podoficerom i szeregowcom wręczono awanse i odznaczenia.

Obchody Dnia Wojska Polskiego stały się symbolem nierozerwalnej więzi naszych sił zbrojnych ze społeczeństwem, dowodem głębokiej miłości jaką otacza ono swą dumę i chlubę, nowoczesne, świetnie wyszkolone i wyposażone Ludowe Wojsko Polskie.

26/25 ROCZNICA LWP/LOK

Uroczysta akademia w Teatrze Wielkim

Pojazdy LOK w czasie defilady.

W przeddzień 26 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego i 25 rocznicy Ligi Obrony Kraju odbyła się wczoraj w Teatrze Muzycznym uroczysta akademia. Przybyłych, a m. in.: sekretarzy KŁ PZPR J. Mokrasa i St. Jóźwiaka, kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR St. Pietruszkę, wiceprzewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi K. Lipczyka i komendanta KM MO m. Łodzi płk H. Piotrowskiego powitał prezes ZW LOK, wiceprzewodniczący Prezydium WRN E. Majek.

Referat okolicznościowy wygłosił dowódca Garnizonu WP w Łodzi płk L. Łukaszewicz, który pokrótce przypomniał tradycje walk żołnierza polskiego o wolność na wszystkich frontach II wojny światowej, przedstawił doniosłą rolę naszego wojska w systemie obronnym państw Układu Warszawskiego, a w dalszej części wystąpienia podziękował serdecznie aktywistom

(Dalszy ciąg na str. 7)

Członkowie Prezydium ZW LOK u I sekretarza KŁ PZPR

Wczoraj, z okazji 25-lecia LOK, I sekretarz KŁ PZPR — J. Spychalski i sekretarz KŁ PZPR — J. Mokras przyjęli członków Prezydium ZW LOK z prezesem ZW — E. Majkiem.

W czasie spotkania członkowie Prezydium LOK poinformowali kierownictwo Komitetu Łódzkiego o dorobku ligi, a ponadto przedstawili program pracy organizacji na najbliższy okres.

J. Spychalski złożył członkom Prezydium ZW LOK życzenia pomyślności i sukcesów w życiu osobistym i w pracy zawodowej. (z)

Z udziałem S. Olszowskiego

Wmurowanie aktu erekcyjnego pod międzyzakładowy dom kultury w Kutnie

Kutno, jako pierwsze w województwie łódzkim, praktycznie realizuje współdziałanie resortu kultury i przedsiębiorstw branżowych w dziedzinie inwestycji kulturalnych.

W pow. kutnowskim rozwojowi kultury poświęca się od lat szczególnie wiele uwagi. Rejon ten posiada rozbudowaną sieć bibliotek, ognisk muzycznych, wiejskich domów kultury. Nowy, międzyzakładowy dom kultury stanie się centralnym ośrodkiem tego żywego ruchu kulturalnego. Posiadać on będzie salę widowiskową na 600 miejsc i 57 różnych pomieszczeń specjalistycznych.

Na uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod nowo budowany dom kultury przybyli wczoraj do Kutna: sekretarz KC PZPR — S. Olszowski, z-ca kier. Biura Prasy KC PZPR — W. Bek, I sekretarz KW PZPR — J. Muszyński, wiceminister kultury — Z. Garstecki, sekretarz CRZZ — W. Adamski, przew. Prez. WRN — Cz. Sadowski.

Gospodarze powiatu zapoznali przedstawicieli władz centralnych i wojewódzkich z rozwojem kutnowskich ZPR „Miflex" oraz „Polfy". W czasie spotkania z aktywem powiatowym w „Polfie" przemówienie wygłosił sekretarz KC PZPR — S. Olszowski. Mówca zaakcentował, że społeczeństwo powiatu kutnowskiego z powodzeniem realizuje program, o który walczyli działacze rewolucyjni tej ziemi. Tradycje lewicowego ruchu kontynuowane są w całym programie rozwoju kraju. Idee komunistyczne wymagają, by nie poprzestawać na rozliczaniu dorobku, lecz stwarzać realne perspektywy dalszego postępu. Na obecnym etapie, chcąc dorównać krajom wysoko rozwiniętym, konsekwentnie musimy na każdym odcinku zagwarantować warunki rozwoju, oparte o najnowsze osiągnięcia nauki, intensyfikować produkcję poprzez wzrost wydajności, osiągany nie tylko drogą podnoszenia wysiłku załóg, ale głównie poprzez stosowanie wiodących metod technicznych — automatyzacji i mechanizacji. S. Olszowski omówił także w czasie spotkania szereg aspektów sytuacji gospodarczej kraju oraz współpracy międzynarodowej.

M. KR.

Dziś wyścig motocyklowy

o Złoty Kask „Dziennika Łódzkiego"

Dziś o godz. 13 na lotnisku rozegrane zostaną motocyklowe mistrzostwa Polski i wyścig o Złoty Kask „Dziennika Łódzkiego".

Dostawy węgla wyższe niż w ub. r.

Na zaopatrzenie wszystkich rynkowych odbiorców opału, począwszy od klientów indywidualnych, aż do nabywców hurtowych — jak kotłownie osiedlowe, szpitalne, szkolne itp. przeznacza się w br. 14.840 tys. ton węgla oraz 2.836 tys. ton koksu. Ilości te są wyższe od ubiegłorocznych (w 1968 r. — 13.782 tys. ton węgla i 2.638 tys. ton koksu), nie mniej występują pewne trudności z zaopatrzeniem. Są one spowodowane wyższym zużyciem opału w I półroczu, ponieważ z powodu przeciągających się wiosennych chłodów pomieszczenia mieszkalne i pracownicze trzeba było ogrzewać niemal do końca maja. W I półroczu br. handel nie zdołał zatem zgromadzić zapasów, które zwykle narastają w okresie wiosenno-letnim, i z tego też powodu nie wprowadzono wzorem lat ubiegłych wolnorynkowej letniej sprzedaży uzupełniającej.

Obecnie składy opałowe bazują głównie na sukcesywnych dostawach z górnictwa — dostarczanych przez PKP według harmonogramu mimo dużych trudności przewozowych. Wszyscy indywidualni odbiorcy — tak jak co roku — otrzymają należne im przydziały opału, nie ma więc powodu do obaw.

Obecnie przyjmuje się przedpłaty i wyznacza kilkutygodniowe terminy dostaw do domów. MHW informuje, że do końca grudnia będzie trwać sprzedaż tzw. pierwszego rzutu opałowego.

Watykan

Rozpoczęcie obrad synodu biskupów

W sobotę rozpoczęły się w Rzymie obrady II światowego synodu biskupów, zwołanego przez papieża Pawła VI w celu omówienia szeregu problemów wewnętrznych kościoła katolickiego.

Dziś wybory w Turcji

Dziś w Turcji odbywają się wybory do izby niższej parlamentu. Kilka milionów wyborców ma desygnować 450 deputowanych spośród dwu tysięcy kandydatów, reprezentujących 8 partii politycznych.

* * *

Cypryjska gwardia narodowa została postawiona w stan pogotowia. Obserwatorzy polityczni przypuszczają, że krok taki podjęto w związku z wyborami powszechnymi w Turcji. Prezydent Makarios oświadczył niedawno, że należy liczyć się z możliwością, iż Turcy uciekną się do użycia siły, jeśli rozmowy między przedstawicielami dwu społeczności: greckiej i tureckiej zakończą się niepowodzeniem.

Woda dla Łodzi

(Dokończenie ze str. 1)

o 9 mln. zł. — z 29 mln. do 20. Po roku 1970 przyjdą lata, kiedy to zakres ten licząc w złotówkach będzie 16-krotnie większy (przerób ok. 500 mln.). Nasuwa się więc pilna konieczność organizacyjnego „dograniа" całości budowy już w tej chwili. I z tego punktu widzenia wczorajsza narada miała poważne, przyszłościowe znaczenie. Ujawniła bowiem szereg spraw do rozwiązania zarówno natury organizacyjno-technicznej jak i społeczno-ekonomicznej. Mówiąc językiem laika, inwestycja ta wymaga przewrócenia „do góry nogami" ogromnych połaci ziemi, zorganizowania warunków pracy i życia setkom ludzi, którzy ją będą budować i zakupienia unikalnych często maszyn i urządzeń. A tymczasem każdy z tych problemów urasta do problemu samego w sobie. Tak np. tzw. wylesienie 1380 ha gruntu i wykarczowanie, będzie wymagało uprzedniego rozwiązania zagadnień m. in. transportowych, kadrowych i płacowych. Obecne stawki płac pracowników leśnych nie gwarantują pomyślności tej operacji. Konieczność uregulowania powyższej sprawy jest jednym z licznych wniosków wczorajszej narady. Również pilnym do rozwiązania pozostaje m. in. problem instalacji elektrycznych, do których brak obecnie materiałów, czy też sprawa znalezienia wykonawcy na szereg unikalnych urządzeń. Jak wynikało z wypowiedzi wiceministra Gerlachowskiego, już na obecnym etapie rodzi się pilna potrzeba koordynacji poczynań wszystkich kontrahentów. Dokładny, rzeczowy harmonogram prac rozpisany niejako „na głosy", winien być podstawą następnej, przewidzianej w połowie grudnia, narady tego typu. Wszyscy fachowcy niezależnie od szczebla, uznają właściwie, jak podkreślił J. Spychalski, sulejowsko-łódzką inwestycję za priorytetową. Chodzi jednak o priorytet nie formalnie uznany, a faktyczny. I o taki trzeba, i będziemy walczyć.

I. DRYLL

W. Tierieszkowa w Berlinie zach.

W piątek wieczorem na zaproszenie zachodnioberlińskiego Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej do Berlina zachodniego przybyła przewodnicząca Komitetu Kobiet Radzieckich, kosmonautka, Walentyna Nikołajewa-Tierieszkowa.

Społeczeństwo Berlina zgotowało jej gorące przyjęcie.

Hanoi oskarża

W Hanoi opublikowano w sobotę kolejny komunikat specjalnej komisji do badania zbrodni amerykańskich w Wietnamie. Komunikat ten stwierdza, że we wrześniu br. Stany Zjednoczone przeprowadziły nad Demokratyczną Republiką Wietnamu 1000 rajdów „rekonesansowych", gwałcąc w ten sposób obszar powietrzny DRW. 8-krotnie pirackie maszyny przelatywały w tym czasie nad Hanoi.

Polski dar dla Skopje

W sobotę w Skopje oddano do użytku nową, jedną z największych w Jugosławii, szkołę chemiczną, która nosić będzie imię Marii Skłodowskiej-Curie. Szkoła ta jest darem Polski dla zniszczonego trzęsieniem ziemi miasta.

Odwetowcy mobilizują siły przeciwko koalicji SPD-FDP

Odwetowe i rewizjonistyczne koła i związki w NRF z dużym niepokojem oczekują zaplanowanej „zmiany warty" w rządzie bońskim.

Jak wynika z oficjalnych wypowiedzi rzeczników tych sił, zapowiedziana koalicja rządowa SPD—FDP nie znajduje ich poparcia, przeciwnie, potęguje dążenie do mobilizacji tych wszystkich, którzy przeciwstawiają się „sprzedaży interesów narodowych".

Zdaniem czołowego przywódcy związku przesiedleńców, Reinholda Rehsa, który latem br. przeszedł z SPD do CDU, zawiązana między SPD i FDP koalicja nie daje „absolutnie żadnych gwarancji, że będzie w dziedzinie polityki niemieckiej i wschodniej działała zgodnie z interesami i wytyczonymi celami przesiedleńców".

Równocześnie rozpętano wśród przesiedleńców kampanie protestów przeciwko zapowiedzianemu zamiarowi likwidacji w nowym rządzie ministerstwa d/s przesiedleńców.

„Dobra Robota" w ZPW im. „Wiosny Ludów"

Wczorajszy uroczysty finał konkursu Dobrej Roboty prowadzonego we wszystkich wydziałach ZPW im. Wiosny Ludów, był ostatnim fragmentem przygotowań przed rozpoczęciem praktycznej realizacji tej metody. „Wiosna Ludów" pierwsza w przemyśle wełnianym przystępuje do „Do-Ro". Przy opracowywaniu założeń i dokumentacji metody skorzystano tu z doświadczeń i pomocy przemysłu czesankowego, nie rezygnując jednak z własnych poszukiwań. I tak np. w najbliższej przyszłości współzawodnictwo międzywydziałowe ZPW im. Wiosny Ludów będzie oparte wyłącznie o założenia „Do-Ro". Jest to novum; jak sądzimy jednak przyniesie ono poważne korzyści wszystkim zainteresowanym, nie wyłączając nas — klientów.

Jakość awansuje więc w tym zakładzie do roli najważniejszego wyznacznika prawidłowej pracy. Jest to zgodne z obowiązującym w przemyśle wełnianym systemem wynagrodzeń. Pracownik zarabia więcej lub mniej w zależności od wyprodukowanego przez siebie wyższego lub niższego gatunku produktu. I tak „Do-Ro" łączy szczęśliwie bodźce ekonomiczne z ambicjonalnymi. Chętnych do przystąpienia do tej metody pracy chyba nie zabraknie.

(iw)

Grozi głód

Powódź w Algierii

Niespotykanie złe warunki atmosferyczne panują wciąż we wschodniej i niektórych południowych częściach Algierii zwłaszcza w rejonie Titeri. Nieustanne opady sprawiły, że klęska powodzi trwa nadal. Miejscowości Dżelfa w rejonie Titeri i Barika w górach Aures nadal są odcięte od świata. Zniszczeniu uległy liczne uprawy palm daktylowych stanowiących główne źródło utrzymania tamtejszej ludności. W związku z tym w najbliższym roku grozi głód.

Kronika wypadków

✱ O godz. 17,45 na ul. Letniej wyszła raptownie na jezdnię nieznana kobieta i wpadła pod tramwaj linii 10/9. Poniosła ona śmierć na miejscu. Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się do WKRD ul. W. Bytomskiej 60 lub telefonicznie na numer 516-62.

✱ Na al. Politechniki jadąca tramwajem linii 28/5 B. Wydrych (Pomorska 2) zasłabła na gle i wypadła z wozu. Doznała ona ogólnych obrażeń ciała.

✱ Na ul. Żeromskiego samochód osobowy IO-7787 chcąc uniknąć zderzenia z nieznanym samochodem wjechał na torowisko tramwajowe i uszkodził siatkę i słupy odgradzające tory. Pojazd został poważnie uszkodzony.

✱ Tramwaj linii 46/1 wpadł w poślizg przy pętli na ul. Zgierskiej i uderzył w inny tramwaj stojący na pętlicy julianowskiej. Pojazdy zostały uszkodzone.

✱ Na ul. Felińskiego pod autobus 72/6 wpadła 8-letnia dziewczynka, która poniosła śmierć na miejscu.

✱ Na przystanku dla wsiadających na pl. Niepodległości potrącona została przez autobus linii 57/8 Jadwiga Pytalak (Solna 5). Została ona przewieziona do Szpitala im. Barlickiego.

✱ Na al. Kościuszki zajechał drogę tramwajowi linii 21/1 samochód osobowy „Warszawa". Samochód został uszkodzony. Kierowca — J. Jaworski (Tomaszów) doznał obrażeń ciała.

✱ Na skutek spadnięcia opony z koła motocykla prowadzonego przez A. Skórczyńskiego (Turoszowska 3), motocykl wjechał pod tramwaj linii 44/3. Kierowca doznał obrażeń ciała i przebywa w Szpitalu im. Barlickiego. Ranni zostali także pasażerowie Zygmunt Skórczyński i Urszula Skórczyńska.

✱ Pod samochód osobowy wpadł na ul. Dąbrowskiego B. Maranda. Przebywa on w Szpitalu im. Brudzińskiego.

(m)

POGODA

Rano mglisto, w godzinach późniejszych większe przejaśnienia. Temperatura minimalna około 5 stopni, maksymalna 18 stopni. Wiatry słabe, zachodnie.

Jutro rano mglisto. Możliwe przejaśnienia. Ciepło. Słońce dziś zajdzie o 16.56, a jutro wzejdzie o 6.02. Imieniny obchodzą Eustachy i Maksymilian.

(z)

W dniu 10 października 1969 roku zmarł, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 60, nasz najukochańszy Mąż i Tatuś

Ś. † P.

Eugeniusz Ciszewski

MISTRZ STOLARSKI

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi 14. X. br. o godz. 15,30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają pogrążeni w wielkim smutku

ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE i SYNOWA.

Dnia 10 października 1969 r. zmarła nagle

Ś. † P.

Romana Gałęcka

z domu TAMBELLI

Pogrzeb odbędzie się 13. X. br. o godz. 15,30 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

CÓRKA i RODZINA

Dnia 11. X. 1969 r., opatrzona św. sakramentami zmarła po ciężkich cierpieniach nasza najdroższa Mamuchna, Babunia, przeżywszy lat 80

Ś. † P.

Kazimiera Tomczyk

Pogrzeb odbędzie się 14. X. br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamia z głębokim żalem

RODZINA

Dnia 9. X. 1969 r. zmarła nasza kochana Matka, przeżywszy lat 76

Ś. † P.

Anastazja Stanisława Sikorska

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi 13. X. br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza katolickiego na Kurczakach, o czym zawiadamiają

SYNOWIE

W związku z tragicznym zgonem byłego z-cy dyrektora Łódzkich Zakładów Obuwia i Wyrobów Gumowych, ostatnio z-cy dyrektora d/s ekonomicznych Ośrodka Wdrażania Nowych Wyrobów Rynkowych Przemysłu Chemicznego „Chedom"

Jerzego Malaga

wyrazy serdecznego współczucia ŻONIE i RODZINIE składają:

Dyrekcja, POP PZPR, Rada Zakładowa i pracownicy Przedsiębiorstwa Obrotu Artykułami Przemysłu Gumowego w Łodzi.

W dniu 10 października 1969 roku, po ciężkich cierpieniach odszedł od nas na zawsze w wieku lat 84, najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

Ś. † P.

Leonard Kałużyński

emeryt Widzewskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja, członek ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Niepodległości.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w dniu 13 października br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej. O smutnych tych obrzędach zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Dzisiejsze IMPREZY

Motocykle. Eliminacje motocyklowych mistrzostw Polski i wyścig handicapowy o Złoty Kask „Dziennika Łódzkiego", godz. 13 na Lublinku.

Piłka nożna. Włókniarz Ł. — MZKS Gdynia II liga, godz. 12, ul. Kilińskiego 188.

Liga międzywojewódzka: Start Łódź — Avia Świdnik, godz. 11, ul. Teresy 56. Liga okręgowa: Widzew — Czarni godz. 11.30, Włókniarz II Ł. — Włókniarz Al. godz. 10, Bzura Ozorków — Metalowiec godz. 11, Stal Kutno — Polonia godz. 15, ŁKS II — Lechia godz. 11 (Al. Unii 2), Piotrcovia — Pogoń godz. 15, Warta Sieradz — Start II godz. 11, ChKS — Włókniarz II Pab. godz. 11.15.

Siatkówka. Międzynarodowy turniej drużyn żeńskich Start G. — Wisła, CSKA — Start Ł. godz. 10 ul. Teresy 56. **Półfinały pucharu CRZZ** drużyn żeńskich: Ognisko Białystok — Częstochowianka, Polonia Świdnica — ŁKS, godz. 9 ul. Zakątna 82.

Kolarstwo. Wyścigi seniorów, juniorów i młodzików godz. 10, ul. Strykowska przy Rogowskiej.

Tenis stołowy. Zjednoczeni Pab. — Elta Łódź I liga godz. 11, ul. Nowotki 11 w Pabianicach.

Lekka atletyka. Liga okręgowa godz. 10 na stadionie Pogoni w Zd. Woli, klasa A finał grupy B godz. 10.30 w Bujnach.

* ☆ *

W poniedziałek, 13 bm. o godz. 17.30 w Klubie Młodego Olimpijczyka (w MDK) odbędzie się spotkanie ze zdobywcami złotych medali na Centralnej Spartakiadzie Młodzieży.

Dziś na lotnisku mistrzostwa Polski i wyścig o Złoty Kask „Dziennika Łódzkiego"

Do ostatniej eliminacji mistrzostw Polski i wyścigu o Złoty Kask „Dziennika Łódzkiego" zgłosili się zawodnicy z następujących miast: Warszawy, Krakowa, Katowic, Lublina, Olsztyna, Poznania, Świdnika, Bydgoszczy, Ostródy, Kielc, i oczywiście z Łodzi.

Dziś w godzinach rannych nastąpi przegląd maszyn, a następnie trening obowiązkowy dla wszystkich zgłoszonych do wyścigu motocyklistów.

Otwarcie imprezy i rozpoczęcie pierwszego wyścigu nastąpi punktualnie o godz. 13 na lotnisku na Lublinku.

Cieszy nas, że do Łodzi przyjechało ponad 100 najwybitniejszych zawodników z całej Polski, którzy dziś zdobywać będą tytuły mistrzów.

Organizatorzy zapewnili publiczności dogodny dojazd do lotniska. Od ostatniego przystanku przed lotniskiem (od ul. Pabianickiej) kursować będą autobusy.

Zwycięzca wyścigu handicapowego otrzyma nie tylko Złoty Kask „Dziennika Łódzkiego", ale również specjalną nagrodę ofiarowaną przez Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy; jest to obraz pędzla Józefa Wasiołka.

(n)

Finał zawodów strzeleckich

Medale czekają na zwycięzców

Informowaliśmy, że w tegorocznych zawodach strzeleckich zorganizowanych przez WKZZ, LOK i „Dziennik Łódzki" brało udział około 7 tysięcy zawodników.

Dziś o godz. 9 na strzelnicy LOK na Widzewie rozpoczną się strzelania finałowe najlepszych drużyn wyłonionych po dokonaniu na terenie m. Łodzi i województwa łódzkiego strzelań eliminacyjnych.

W dzisiejszych finałach uczestniczyć będzie 26 najlepszych zespołów 10-osobowych.

Komisarza tej masowej imprezy, p. P. Śliwińskiego pytamy o faworytów.

— Moim zdaniem może być szereg niespodzianek w walce o pierwsze, drugie i trzecie miejsce. Jak dotychczas najlepsze wyniki uzyskiwali zawodnicy z Łodzi Śródmieścia i z VII LO. Mieli po 840 pkt., na 1000 możliwych. Groźnym zespołem jest drużyna z Brzezin (Zakład Sprzętu Precyzyjnego w Niewiadowie). Dobrze strzelają zawodnicy z Pabianic. Cenne strzały oddają również młodzi reprezentanci Radomska. Między tymi zespołami powinna rozegrać się decydująca walka. (n)

Orzeł - Stal Kraśnik 0:0

W meczu o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej łódzki Orzeł zremisował na własnym boisku ze Stalą Kraśnik 0:0. Mecz stał na słabym poziomie, w drużynie gospodarzy wyróżnił się bramkarz Rataj. (m)

J. Orlikowski mistrzem Łodzi

Korzystając z przepięknej pogody na kortach, w Parku Poniatowskiego rozegrany został finał gry pojedynczej mężczyzn w tenisie ziemnym.

Mistrzem Łodzi został J. Orlikowski, który pokonał 6:1, 6:4 J. Mozolewskiego.

I liga piłki ręcznej

GRUNWALD — ANILANA 21:17 (10:9)

Bramki dla Anilany strzelili: Krygier 7, Wrembel i Jaroszczak po 3, Piwoński 2, Murzynowski i Wrzosek po 1. Najwięcej dla Grunwaldu Ganske — 7. Mecz wyrównany, przewaga gospodarzy w ostatnich minutach.

ŚLĄSK — CONCORDIA 30:16 (13:7)

Najwięcej bramek dla Concordii zdobył Gurdziłek — 9, a dla Śląska Piekarek — 9. Przewaga Śląska wyraźna.

Pozostałe mecze: Gwardia — Spójnia 24:21, AZS — Warszawianka 24:18, Sparta — Stal 17:18, Pogoń — Wybrzeże 18:17.

(s)

ROW-Stal Mielec 1:0

W meczu o mistrzostwo II ligi ROW pokonał na własnym boisku mielecką Stal 1:0 (0:0). Jedyną bramkę strzelił Lerch z karnego.

Unia Tarnów — Zawisza 1:0 (1:0).

Luksemburg — Polska w piłce nożnej

Dziś na stadionie w Luksemburgu rozpocznie się kolejny mecz eliminacyjny o prawo awansu do finału mistrzostw świata między Luksemburgiem i Polską. Nie trzeba przypominać, że nasza drużyna, aby mieć jakiekolwiek szanse na awans, powinna wygrać to spotkanie.

A oto aktualna tabelka VIII grupy eliminacyjnej:

1.	Bułgaria	6:0	8:2
2.	Holandia	6:4	8:4
3.	Polska	4:4	11:7
4.	Luksemburg	0:8	2:16

Do rozegrania w grupie VIII pozostały jeszcze następujące spotkania: Holandia — Bułgaria (22. X.), Polska — Bułgaria (9. XI.), Luksemburg — Bułgaria (7. XII.).

(s)

Andrzejewski mistrzem świata w szpadzie

Piękny i niespodziewany sukces odniósł na szermierczych mistrzostwach świata w Hawanie polski szpadzista Bogdan Andrzejewski. Zdobył on złoty medal i tytuł mistrza świata po zwycięstwie w barażowym pojedynku nad dwukrotnym mistrzem świata Nikańczykowem (ZSRR) 5:3. Obaj szpadziści mieli w finale po 4 zwycięstwa.

Siatkarki Startu pokonały mistrza Polski

Piękny sukces odniosły wczoraj siatkarki łódzkiego Startu, które pokonały zespół mistrza Polski krakowską Wisłę 3:0 (2, 7, 3). Łodzianki zagrały świetny mecz, cały czas przeważały. Wyróżniły się Serwa i Pluta.

W drugim meczu międzynarodowego turnieju Start Gdynia pokonał CSKA Bułgaria 3:2 14,-9, 13,-4,6).

ŁKS OGNISKO B. 3:0

W półfinałowym turnieju siatkarek o puchar CRZZ ŁKS pokonał Ognisko Białystok 3:0, a Polonia Świdnica wygrała z Częstochowianką 3:0.

(s)

Zwycięstwo żużlowców radzieckich

Żużlowcy radzieccy, goszczący wczoraj w Łodzi okazali się bezkonkurencyjni dla łódzkiej Gwardii, zwyciężając w towarzyskim spotkaniu 49:29. Punkty dla gości zdobyli: Kononowicz 11, Kałmykow 10, Klementiew 9, Gordiejew 7 Dagajew i Koczetow po 6. Dla Gwardii: Kościelak 11, Mirowski 8, Kupczyński 5, Pakulski 3, Gołofit i Sochacki po 1, Widzów ok. 10 tys.

Młodzi żużlowcy radzieccy (średnia wieku ok. 21 lat) okazali się zespołem bardzo bojowym i świetnie jeżdżącym. Wystarczy powiedzieć, że rutynowani łodzianie zdołali wygrać tylko dwa wyścigi, dzięki dobrej jeździe najlepszego w zespole łódzkim Kościelaka. Jeden wyścig wygrał również Mirowski. W sumie spotkanie nie było zbyt emocjonujące.

Wielka manifestacja polityczno-sportowa

Bieg Szlakiem Barykad

Wczoraj przed pomnikiem J. Marchlewskiego zebrała się młodzież zrzeszona w ZMS, ZHP i klubach sportowych celem wzięcia udziału w wielkiej manifestacji polityczno - sportowej związanej z uroczystym rozpoczęciem IX Biegu Szlakiem Barykad. Po odegraniu hymnu państwowego i Międzynarodówki przemówienie okolicznościowe wygłosił przewodniczący ZŁ ZMS, Jan Matyjaszczyk.

U stóp pomnika J. Marchlewskiego młodzież złożyła wieńce i wiązanki kwiatów. W uroczystości tej m. in. udział wzięli weterani walk rewolucyjnych 1905 r.; B. Wojciechowska, P. Pieczewski, A. Wachecki i J. Madejczyk.

Wyniki biegu sztafetowego: kluby — 1) ŁKS, 2) Budowlani, 3) Start. Szkoły: 1) XXVI LO, 2) Technikum Met. im. Duracza, 3) Zas. Szk. Mat. Elektr. Organizacje młodzieżowe: 1) ZMS Śródmieście, 2) ZHP Polesie, 3) ZHP Promieniści.

Na stadionie Startu odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem reprezentantów i rekordzistów Polski.

Oto wyniki: bieg na 1500 m: 1) Szordykowski (Wawel Kraków) — 3.44,3, 2) Żelazny (Zawisza Bydgoszcz) — 3.46,1, 3) Witkowski — 3.47,3. Maranda, który startował w nietypowej dla siebie konkurencji zajął 7 miejsce. Bieg kobiet na 800 m: 1) Robaszewska (ŁKS) — 2.14,8, 2) Sładek (Pogoń Bytom) — 2.15,6, 3) Łuczyńska (Warszawianka) — 2.18,6. Bieg główny na 3000 m z przeszkodami: 1) Zieliński (Energetyk Poznań) — 8.45,4, 2) Rębacz (ŁKS) — 8.47,6, 3) Chudecki (Śląsk Wrocław) — 8.48,6, 4) Luers (Lechia Gdańsk) — 8.49,0. Sztafeta 4 x 100 metrów kobiet: 1) ŁKS —47,8, 2) AZS — 48,0, 3) Budowlani — 50,5. Sztafeta 4 x 100 m mężczyzn: 1) AZS — 41,8, 2) ŁKS — 41,9.

Impreza była doskonale zorganizowana.

Hokeiści ŁKS zremisowali z Legią 2:2

Hokeiści ŁKS zainaugurowali w Łodzi pierwszoligowy sezon hokejowy remisem z Legią 2:2 (0:0, 1:0, 1:2). Bramki dla ŁKS strzelili Szewczyk i Lejczyk, a dla Legii Bryniczka i Tańczyk.

ŁKS: Kosyl — Chodakowski, Szewczyk — Leszczyński, Rakowski — Stolecki, Lejczyk, Białynicki — Jakubczyk, Słowakiewicz, Pokorski — Urbański, Odorowicz, Łagoda.

Sędziowali A. Mudzalewski i A. Zagórski (Bydgoszcz). Widzów ok. 6 tys.

Inauguracja rozgrywek ekstraklasy hokejowej nie wypadła w Łodzi zbyt imponująco. Wczorajsze spotkanie rozgrywane było w słabym tempie, dużo było niecelnych podań i strzałów. Jedynie w trzeciej tercji gra się nieco ożywiła. Trzeba jednak stwierdzić, że przez cały okres gry lekką przewagę miał ŁKS, ale niestety napastnicy łódzcy stracili wiele dogodnych okazji strzeleckich, szczególnie w drugiej tercji. W zespole łódzkim wyróżnić należy Kosyla, Szewczyka i Chodakowskiego, a w zespole gości Bryniczkę.

(s)

Pozostałe wyniki: Naprzód — Cracovia 10:1 (3:0, 4:1, 3:0), Polonia — Górnik 8:2 (3:1, 2:1, 3:0), Baildon — Podhale 6:5 (0:1, 4:3, 2:1).

Pomorzanin — GKS 0:1 (0:1, 0:0, 0:0).

Jerzy Kataraśiński pisze z Bejrutu

Ludzie bez Ziemi

PRZY WJEŹDZIE DO SAIDY DŁUGI, POTRÓJNY SZNUR SAMOCHODÓW. NIE ZNAMY JESZCZE PRZYCZYNY TEGO KORKA, KIEROWCY JEDNAK, CO NAS DZIWI, NIE TRĄBIĄ JAK OPĘTANI. PIĘĆ MINUT, DZIESIĘĆ, PIĘTNAŚCIE. NAD NAMI PIEKĄCE SŁOŃCE, POT ZALEWA OCZY, UNIKAM ZETKNIĘCIA Z METALOWYMI CZĘŚCIAMI SAMOCHODU, BO PARZĄ. SPRZĘGŁO, GAZ, HAMULEC, SPRZĘGŁO, GAZ, DWA METRY DO PRZODU I ZNÓW HAMULEC, AŻ DO ZNUDZENIA. DOBIJAMY WRESZCIE DO ROGATEK I WIDZIMY PRZYCZYNĘ ZAMIESZANIA.

Żołnierze libańscy przeszukują wozy, otwierają bagażniki, rewidują mężczyzn wykonując charakterystyczne gesty znane nam z kowbojskich filmów. Czujemy się nieswojo. Widzę jak współpasażer chowa głęboko, ot tak na wszelki wypadek, pistolet — zabawkę z nabojami wypełnionymi kolorowym gazem, nieopatrznie włożony do kieszeni. Już się szykuję do wyjścia na drogę, ale komendant posterunku pyta tylko czy jesteśmy turystami (jest wśród nas dwu blondynów — to jakby paszport) i daje znak, że droga wolna. Turyści to święte krowy w tych ciężkich czasach, nie można ich zniechęcać do odwiedzania Libanu. Rewiduje się tylko te osoby, które wyglądają na to, że chcą przemycić broń do obozów palestyńskich.

Takie scenki spotyka się nie tylko pod Saidą, w okolicach której ulokowany jest obóz Ain-he-Loue. Im bliżej granicy z Izraelem, w kierunku na Tyr, Beint, Jebail, Nabatie, Marjayoun, tym posterunki są częstsze. Dalej już się nie przejedzie, wioski Khraibe, Khiam i Hilta leżące pod Marjayoun, były niedawno bombardowane przez Izrael.

Z podobną sytuacją spotykamy się i w Libanie północnym — na drodze do Baalbek, do starożytnej świątyni Baala oraz za Tripoli, w którego okolicach ulokował się obóz. Nahr-el-Baret. Tutaj obowiązuje, o czym się dowiem niebawem, szczególna ostrożność:

Palestyńczyków, ludzi wygnanych przez Izrael ze swej ojczyzny, żyje w Libanie około 250 tys.; z nich tylko 165 tysięcy utrzymuje się ze skromnej pomocy

(Dalszy ciąg na str. 4)

ROZWAŻANIA PSYCHOLOGA

MIĘDZY JAWĄ A SNEM

Zaburzenia snu prawie z reguły mają podłoże psychologiczne. Te psychologiczne przyczyny różnią się między sobą czasem trwania, zakresem, głębokością, uporczywością.

Czasem, gdy bezsenność staje się częstsza niż noce przespane snem pełnym i posilnym, gdy noc staje się nie tyle wypoczynkiem, co koszmarem, a wszystkie nasze dzienne poczynania zdradzają niewyspanie i znużenie, wówczas bezsenność staje się problemem numer jeden. Jej pierwotna przyczyna, nie zawsze zresztą dostrzeżona i dostatecznie doceniona, gubi się gdzieś i zaciera, a na plan pierwszy wchodzi obawa przed bezsennością jej negatywnymi dla zdrowia skutkami, lęk przed dniem po nie przespanej nocy. Obawa ta prowadzi do napięcia...

Uwaga badaczy i lekarzy już od dawna kieruje się na wypracowanie metod bezpośredniej likwidacji lub zmniejszenia stanów napięciowych, niezależnie od długotrwałych zabiegów psychoterapeutycznych, zmierzających do usunięcia ich przyczyny pierwotnej.

Do najbardziej znanych metod należy tzw. „autogenny trening" J. H. Schulza. „Autogenny" — ponieważ osobnik samodzielnie wprowadza się w stan relaksu i zwolnienia pracy narządów wewnętrznych, a przez odpowiedni trening nabywa zdolności do kontrolowania tych funkcji organizmu, które w zasadzie są niezależne od naszej woli.

Procedura polega na podawaniu sobie, oczywiście pod kierunkiem lekarza, rozmaitych sugestii słownych. Przy zaburzeniach snu np. osobnik przyjmie odpowiednią pozycję leżącą, zamknie oczy i będzie wielokrotnie w myśli powtarzał formułkę, starając się odczuwać tak, jak to sugeruje jej treść. Np. że jest ciepło, że leży spokojnie i wygodnie, że poszczególne mięśnie ciążą jak ołów. Trening powinien być przeprowadzany od 1 do 3 razy na dobę. Każdy seans trwa nie więcej niż kilka minut, zakończenie go następuje także przez podanie sobie odpowiedniej sugestii. Z czasem wypowiadana w myśli formułka komplikuje się coraz bardziej, co zdolniejsi uzyskują coraz to większą kontrolę nad niesfornymi dotychczas narządami, pracującymi żywiołowo i często niestosownie do sytuacji (np. można nauczyć się tak kontrolować pracę serca, że 74 uderzenia na minutę w stanie wyjściowym można zmniejszyć do 40 lub zwiększyć do 100).

Odnośnie bezsenności trening autogenny, stosowany obok innych metod, pozwala na osiągnięcie stanu rozluźnienia i odprężenia. Jest on konieczny, aby granicę pomiędzy jawą a snem przebyć bez wysiłku i zmagań.

TERESA KUSTROŃ

KIEDY KIBIC GWIŻDŻE? GWIŻDŻE, GDY SĘDZIA ZAUWAŻY „RĘKĘ" U KOGOŚ Z DRUŻYNY KIBICA, GDY TA „RĘKA" BYŁA PRAWIE NIEWIDOCZNA. GWIŻDŻE, GDY SĘDZIA NIE ZAUWAŻY „RĘKI" U DRUŻYNY PRZECIWNIKA, NAWET GDYBY PRZY NAJLEPSZEJ WOLI SĘDZIEGO NIE BYŁ ON W STANIE TEJ „RĘKI" ZAUWAŻYĆ. GWIŻDŻE, GDY PO STRZALE ZE „SPALONEGO", SĘDZIA NIE UZNAJE BRAMKI NA KORZYŚĆ JEGO DRUŻYNY, GWIŻDŻE TEŻ, GDY... SYTUACJA JEST ODWRÓCONA.

Niedzielny magazyn „Dziennika Łódzkiego"

PANORAMA

O naturze kibica rozmyśla

● Feliks Bąbol ●

Kiedy kibic gwiżdże?

Kibic ma dużo tolerancji dla zachowania się swojej drużyny, gwiżdże więc i dziwi się, gdy orzeczenia sędziego są w kolizji z tą tolerancją. Ale przecież wyraża on swe oburzenie i gwizdem i uwłaczającymi nieraz epitetami, gdy jego ulubieniec robi niewybaczalnego kiksa. W ciągu 90 minut sympatie kibiców zmieniają się nieraz kilkakrotnie. Trybuny i amfiteatry na każdym meczu piłki nożnej wypełniają uczuciami najbardziej zmiennymi i sprzecznymi, a reakcje są szybkie i okrutne, jak reakcje dziecka. Świadomość, poczucie obiektywizmu większość kibiców pozostawia przed wejściem na stadion.

Z naturą kibica jest podobnie jak z naturą samego człowieka. Laureat Nobla, Alexis Carrel zlokalizował kiedyś wielkość człowieka między atomem a gwiazdą. Z kibicem, jego naturą — tak samo. Oscyluje między ślepą, dziką namiętnością kibiców południowoamerykańskich, gdzie tłum wybiegnie na boisko i chwyta się nawet morderstwa — a obojętnością człowieka, któremu jest obojętne czy ogląda wystawę plakatów czy też pasjonujące widowisko sportowe. Między brutalnością i dziką pasją a obojętnością kibica — cała gama odmian.

* * *

Pamiętacie to? Mówią, że tak było: gdy I-ligowy ŁKS w niedzielę przegrywał, to w poniedziałek w fabrykach łódzkich spadała produkcja. Załamanie psychiczne opanowywało majstrów i kierowników pracowników przędzalń, tkaczy i wykończalników, gdyż i sam dyrektor był załamany. Ta właśnie świadomość wspólnego bólu psuła wskaźniki. Bo i Łodzią w jakimś stopniu rządzi piłka nożna.

Nie trzeba czytać poniedziałkowych kolumn sportowych w gazetach, aby wyczuć w mieście, czy nasza drużyna przegrała czy wygrała. Wystarczy popatrzeć na twarze przechodniów, pasażerów w autobusach i tramwajach, czy choćby posłuchać rozmów w pijalniach piwa.

Kibic żyje od meczu do meczu, tak jak grający w totolotka — od niedzieli do niedzieli. Ale kibic jednocześnie chce, by jego drużyna stale wygrywała. Stąd — ponieważ piłka jest okrągła — owa niestałość uczuć. Rzadko bywa tak, aby entuzjazm i uniesienie dla swej drużyny przetrwały cały sezon, ulegają one metamorfozom, zmieniają stopień afektacji.

Dziwne to uczucie — zaraz po głębokiej pogardzie dla drużyny, która spadła z tej czy innej ligi, rodzi się nowy sentyment, nowa wiara. Klub wyleciał, ale kibice szybciej otrząsają się z odrętwienia niż sami zawodnicy. A ta wiara potrafi towarzyszyć drużynie przez całe miesiące nowego sezonu i jest nawet silniejsza od woli zwycięstwa jaką w drużynie umie wykrzesać trener i opiekunowie czy oni sami. Bo kibice reprezentują żywioł.

* * *

Kochają swych zawodników, po swojemu ich demoralizują. Jak dzieciom wybaczają drobne błędy i chwilowe niepowodzenia. Niektórzy kibice — gdyby mieli willę na Lazurowym Wybrzeżu, zapraszaliby tam swoich ulubieńców. Ale willi nie mają, więc zapraszają na pół litra. Czasem zbyt natarczywie i zbyt często. Bo kibice nie rozumieją w swej masie, że piłkarski fason polega właśnie na tym, żeby nie pić, jak najmniej palić, bo stąd krótki oddech w biegu do piłki, żeby dbać o kondycję i system nerwowy. Dlatego do klasyki prymitywu należy dziś zawodnik oprowadzany przez jego „zabitych" zwolenników od knajpy do knajpy.

* * *

Wśród kibiców obserwujemy różne stopnie wtajemniczenia. Bardzo dużą, nie zbadaną bliżej grupę, stanowią kibice-niekibice. Gdy ich zapytać, czy są kibicami, zachowują się tak, jakby nie wiedzieli czy się obrazić, czy nie, jakby nie zdawali sobie sprawy, czy to zaszczyt i honor być kibicem, czy też jest to płaszczyzna społeczna pospolitująca ludzi. Ci kibice-nie-kibice najczęściej przenoszą znaczenie potępionego społecznie i towarzysko kibica od brydża i pokera na kibica od piłki — dlatego tyle nieporozumień.

Ta grupa czyta sprawozdania sportowe. To oni zwiększają nakłady poniedziałkowe dzienników. Komentują w duchu sytuacje w tej czy innej lidze, ale nie zadrga w nich ani jeden nerw, nie odezwie się uczucie. Rozmowy o piłce, lu-

(Dalszy ciąg na str. 4)

EDMUND OSMAŃCZYK

NASZA EUROPA

Europa, jak wiadomo, jest kontynentem syjamskim, jako że zrośniętym z drugim — Azją. Aczkolwiek granica między Europą a Azją jest umowna — Ural — geografowie zgodzili się, że powierzchnia Europy po tę granicę wynosi 10.140.000 km kwadratowych. Ludnościowo Europa w 1969 roku przekroczy zapewne 640 milionów ludzi, co oznacza dość wysoki stopień zagęszczenia na 1 km kw., bo ponad 60, w porównaniu z innymi kontynentami.

Najbliższymi sąsiadami Europy są dwa kontynenty: bezpośrednim — Azja i bardzo bliskim — Afryka. Od tej ostatniej, w Cieśninie Gibraltarskiej dzieli nas tylko 14 km, gdy od Ameryki Północnej — 3.600 km.

Po drugiej wojnie światowej z Ameryką Północną związała się Europa Zachodnia, aczkolwiek w sposób formalny. Paktem Północno-Atlantyckim.

Zachodnioeuropejskie państwa NATO od 1948 roku prowadzą dość dziwaczną akcję „jednoczenia Europy" i prezentowania interesów „zjednoczonej Europy", mimo że nie reprezentują ani powierzchnią ani ludnością jakiejś poważniejszej części naszego kontynentu. Belgia, Dania, Francja, Holandia, Luksemburg, NRF, Wielka Brytania i Włochy mają w sumie powierzchnię zaledwie 1,7 mln km kw., czyli około 16 proc. całego obszaru Europy, a ludności około 240 mln, czyli około 35 proc. ogółu mieszkańców naszego kontynentu.

W tym dziwactwie jest jednak, jak wiemy, metoda. Metoda polityczno-dywersyjna, mająca dwa cele: okłamywanie wła-

(Dalszy ciąg na str. 5)

Afera, która wstrząsnęła WŁOCHAMI!

POLICJANCI W KAJDANACH

Pewnej czerwcowej nocy przed bramą więzienia w Grosseto we Włoszech środkowych zatrzymał się duży czarny samochód. Wysiadł z niego niski, krępy mężczyzna. Zadzwonił. Drzwi otwarły się. Strażnik wpuścił go bez słowa. Trzask zamykających się za przybyłym drzwi więziennych podziałał we Włoszech jak piorun z jasnego nieba. Poruszył opinię publiczną, prasę i parlament. Sprawiła to osoba nowego pensjonariusza więzienia w Grosseto. Jest nim Nicola Scire, były wicekwestor Rzymu (zastępca szefa stołecznej policji) i eks-kierownik policji kryminalnej w tym mieście. Osobistość znana w całym kraju ze swych osiągnięć w dziedzinie walki z przestępczością. Autor wielu operacji policyjnych, skomplikowanych dochodzeń zakończonych sukcesem. Często nazywany włoskim Maigretem. Prawdziwy bicz boży na przestępców. Dlaczego więc taki człowiek znalazł się w więzieniu?

Początkiem końca szczęśliwej dotychczas kariery Nicoli Scire okazało się ustalenie przez podległych mu pracowników nielegalnego domu gry mieszczącego się w spokojnej willi na via Flaminia Vecchia w Rzymie. Obserwacja pozwoliła na ustalenie osób uczęszczających do domu gry. Byli wśród nich: znany producent filmowy, naczelny redaktor wielkiego dziennika i nawet... naczelny komisarz policji z Florencji oraz liczni dobrze sytuowani przedstawiciele wolnych zawodów i przedsiębiorcy.

HRABINA NACCARATO

Scire poznał „hrabinę" Naccarato, gdy będąc jeszcze kierownikiem jednego z komisariatów stołecznej policji prowadził śledztwo w sprawie samobójstwa jednego z poprzednich przyjaciół „hrabiny" — jubilera, który wg ustaleń śledztwa zastrzelił się, bo Naccarato zdecydowała się zerwać z nim. Fakt ten nie przeszkodził „hrabinie" w odziedziczeniu majątku po swym tragicznie zmarłym przyjacielu.

Odnowiwszy znajomość, Scire zaproponował Naccarato współpracę w celu dokładnego rozeznania środowiska przestępczego, obracającego się w kręgu nielegalnego kasyna gry, obiecując jej w zamian za to niewłączenie do śledztwa jej samej i jej przyjaciół, bywalców domu gry. Jak wyjaśnił później Scire w toku śledztwa, wytoczonego jemu i innym funkcjonariuszom policji, chodziło mu przede wszystkim o wykrycie znacznie niebezpieczniejszych od samych właścicieli kasyna szantażystów, którzy za część dochodów z domu gry zapewniali „ochronę" kasyna przed innymi szantażystami. Podwójna gra trwała kilka miesięcy i dzięki pomocy Naccarato udało się Scire aresztować kilku takich szantażystów. — Nielegalny dom gry zawsze zdążymy zamknąć — tłumaczył Scire — szantażyści są groźniejsi z punktu widzenia bezpieczeństwa państwowego.

Owocna dla obojga zainteresowanych współpraca trwałaby długo jeszcze, gdyby na biurku prokuratora nie znalazł się pewnego dnia anonim oskarżający rzymską policję kryminalną o płatną protekcję nielegalnych domów gry. Kto był autorem anonimu, nie wiadomo. Niektórzy sądzą, że któryś z szantażystów, inni, że jakiś rywal Scire z policji. W każdym razie bogaty w szczegóły anonim zapoczątkował nowe śledztwo, tym razem przeciw... policji kryminalnej Rzymu.

DZISIAJ SIĘ TAŃCZY

Prowadzenie tego nowego śledztwa zlecono pułkownikowi straży celnej — jednego z pięciu rodzajów policji istniejących we Włoszech. Pułkownika pilnowało zaś tajnie dwu innych funkcjonariuszy tejże straży, przybyłych z odległych rejonów kraju. Zainstalowano podsłuch telefonów policji kryminalnej Rzymu i podsłuch telefonów domu gry. Na taśmach magnetofonowych zarejestrowano szereg rozmów „hrabiny" Naccarato i różnych tajemniczych „wujaszków". M. in. takie zdanie: „wujaszek prosił powiedzieć, że dzisiaj się tańczy". W żargonie przestępców oznaczało to, że w dniu dzisiejszym jest przewidziana rewizja.

Śledztwo przeciw policji kryminalnej zakończone wtargnięciem do nielegalnego kasyna, w chwili najmniej przez jego właścicieli spodziewanej, oprócz dowodów przestępstwa Nicoli Scire i innych policjantów dostarczyło informacji o rozrywkach niektórych ludzi z wyższych sfer.

RACHUNKI WUJASZKA

Zatrzymane w wyniku rewizji księgi finansowe nielegalnego kasyna wykazały, że „wujaszek" Scire otrzymywał tygodniowo za udzielaną „opiekę" 350 tys. lirów. Inni zaś „wujaszkowie", w tym dwóch podoficerów żandarmerii wojskowej (karabinierów), około miliona lirów miesięcznie. M. in. w wyniku „opieki", jaką Scire otaczał ten nielegalny dom gry, na skutek uprzedzenia przez niego, uprzednio przeprowadzone rewizje dały wynik negatywny.

W związku z tą sprawą aresztowano 14 osób, które znalazły się w rzymskim więzieniu Regina Coeli. Scire znalazł się w więzieniu w Grosseto, bo uznano, że ze względu na dużą liczbę pensjonariuszy rzymskiego więzienia, zawdzięczających mu w nim pobyt, celowe będzie nie narażać go na styczność z nimi.

Afera Scire zapoczątkowała reakcję łańcuchową. Usunięto zastępcę szefa policji włoskiej Di Loreto. Swe stanowisko opuścił kwestor (szef policji) Rzymu. Wszczęto dochodzenie w stosunku do szeregu funkcjonariuszy policji we Florencji, Perugii i innych miastach. Okazało się, że liczni wyżsi funkcjonariusze policji prowadzą życie ponad stan — posiadają własne jachty, wille i konta bankowe nie dające się wytłumaczyć wysokością uposażenia. Dało to początek nowym dochodzeniom. Wykryto „wspólny rynek europejski" kradzionych samochodów luksusowych. Aresztowano w związku z tym szereg funkcjonariuszy policji rzymskiej, zajmujących się zwalczaniem kradzieży samochodów. Śledztwo przeciw policji zatacza coraz szersze kręgi. Nie brak głosów podających w wątpliwość samobójstwo poprzedniego przyjaciela „hrabiny" Naccarato.

Niektóre dzienniki wysuwają tezę, że zamordowany przed kilku laty w tajemniczych okolicznościach w pobliżu Castelgandolfo pod Rzymem podoficer policji, został zlikwidowany, bo zbyt dużo wiedział o nielegalnych domach gry. Nawet prasa reprezentująca interesy kapitału monopolistycznego zmuszona została do przyznania, że „afera Scire" poważnie naruszyła autorytet władzy państwowej i dostarczyła argumentów partiom lewicy społecznej.

W. Ł.

„Słodkie życie" komisarza Scire

NOWY TYP ŚKODY

Właściwie jest to zupełnie nowy samochód. Wprowadzono bowiem tyle usprawnień, łącznie z modernizacją nadwozia, że znaną dobrze nam „Skodę MB" trzeba uznać za staruszkę. Zacznijmy od karoserii. Nowy produkt fabryki w czeskich Budziejowicach charakteryzuje się bardzo eleganckim i nowoczesnym przodem. Z przodu nowa „Skoda" przypomina niektóre samochody francuskie. Zmodernizowany jest także tył auta. Pozbawiono go niepotrzebnych i mało eleganckich ozdóbek i ma nieco wydłużoną linię, dzięki czemu samochód jest bardziej stateczny. Modernizacji poddano również drzwi, deskę rozdzielczą, powiększono bagażnik, wprowadzono doskonalszy system elektryczny i hamulcowy.

Największe jednak zmiany nastąpiły w podwoziu. Powodują one, że nowa „Skoda" jest samochodem niewywrotnym, szybkim, dającym sobie dobrze radę w trudnych warunkach terenowych, a jednocześnie łatwym w eksploatacji i niezawodnym. Niektóre elementy podwozia są produkowane na licencji znanych fabryk automobilowych. Odnosi się to przede wszystkim do układu kierowniczo-kołowego.

Nowy samochód osobowy będzie nosić nazwę S 110-L i rozwijać szybkość o 20 km większą niż dotychczasowa MB. Już w przyszłym roku ma on ukazać się na czechosłowackim rynku.

Tadeusz Sobolewski

POCIĄG cukru i herbaty

(Korespondencja własna z Australii)

W KAŻDĄ ŚRODĘ, O 5 RANO BARDZO SZCZEGÓLNY POCIĄG OPUSZCZA DWORZEC W KALGOORLIE, MIASTECZKU POŁOŻONYM W PUSTYNNEJ CZĘŚCI AUSTRALII ZACHODNIEJ. DĄŻY ON AŻ DO PORT PIRIE W AUSTRALII PŁD., A PO DRODZE PRZYSTAJE PRZY MAŁYCH OSADACH; ZAOPATRUJĄC MIEJSCOWĄ LUDNOŚĆ W ŻYWNOŚĆ I WSZYSTKO CO IM DO ŻYCIA MOŻE BYĆ POTRZEBNE.

Pustynia Nullabor, którą przecina ta linia kolejowa, jest tak straszliwym pustkowiem, iż nawet mowy nie ma, aby tam można było hodować np. główkę kapusty, wobec tego nawet sałatę sprowadza się z odległości kilkuset kilometrów!

Niecodzienność krajobrazu, jego straszliwą monotonię można sobie wyobrazić, jeśli się weźmie pod uwagę, że kolej biegnie tu w idealnie prostej linii na odcinku około 450 kilometrów. Nie ma na tej przestrzeni żadnego wzniesienia, wąwozu, a nawet rzeki mogącej zagrodzić drogę.

Któż zatem bytuje w tych okolicach? Głównie pracownicy kolejowi — dróżnicy, strażnicy, maszyniści, mechanicy, ogólnie mówiąc, obsługa linii. Spotyka się też wędrownych pasterzy, poszukiwaczy złota i minerałów lub innych obieżyświatów, którym nie odpowiadają tłumne miasta.

Pociąg ten zwany jest „pociągiem cukru i herbaty" — po angielsku: „a tea-and-sugar train". Wozi on żywność, ale nie tylko. Zdarzają się ładunki najdziwniejsze w świecie, od pudełka gwoździ do nagrobka. Na każdym przystanku miejscowi mieszkańcy gromadzą się przy wagonach i załatwiają swoje interesy, kupując nawet ubrania lub tytoń, który również można nabyć od obsługi. Skrzętny magazynier, który pełni obowiązki kierownika pociągu, ma także ciastka i cukierki, bo nikt tych rzeczy w pustyni nie wytworzy. Prowadzi również całą biurokrację, zbierając zamówienia na towary i załatwiając sprawy pocztowe.

Na każdej stacyjce, to znaczy przy kilku domkach skupionych niedaleko linii kolejowej, magazynier nakłada fartuch i zabiera się do interesu polegającego na sprzedaży towarów, ze świeżym mięsem włącznie. W tym celu jeden wagon wiezie owce, które są zabijane w miarę potrzeby. Klienci bardzo sobie chwalą ten rodzaj usług, a rzeźnik pomagający magazynierowi, ma pełne ręce roboty.

Ze względu na szczególny charakter pociągu, mogą nim podróżować pracownicy kolejowi udający się na urlop lub w jakimkolwiek celu pragnący odwiedzić dalsze strony; „cywile" muszą uzyskać na to pozwolenie dyrekcji kolei. Dla normalnych pasażerów są pociągi pośpieszne łączące Australię zachodnią i południową przez pustynię Nullarbor. Są one luksusowo wyposażone, klimatyzowane, pędzą przez pustynię bez przeszkód, ale nie zatrzymują się przy każdej kępce domków czy szałasów, wobec czego pracownicy kolejowi mają właśnie ten „tea-and-sugar train" dla własnej wygody.

Można powiedzieć, iż ten niezwykły pociąg wiezie wszystko, nawet drzewo opałowe — elektryczności ani gazu w tych okolicach nie uświadczysz. Nie wozi natomiast świeżego mleka, ponieważ mieszkańcy używają głównie mleka koziego. Koza jest jedynym zwierzęciem, które daje się hodować na tym terenie. Jada nawet stare buty i gazety.

Oczywiście, wiadomości ze świata też napływają w formie gazet i magazynów; dużym ułatwieniem są wysyłane przez wielkie firmy katalogi, z których można wybierać towary i kupować je na odległość. Jeśli towar się nie podoba i nie był używany, można go zwrócić — na swój koszt. Firmy te konkurują ze sobą i starają się, oczywiście, dogodzić klientowi, na ogół zatem ten handel na odległość odbywa się w sposób dla obu stron zadowalający.

W wielu takich pustynnych miejscach pracują emigranci, między nimi Polacy. Mimo istotnego oddalenia od reszty świata ten, kto się już przyzwyczaił i nauczył gospodarować w takich warunkach, może tam przetrzymać kilka lat.

Jerzy Katarasiński pisze z Bejrutu

Ludzie bez ziemi

(Dokończenie ze str. 3)

UNRWA. Widywałem ich dziesiątki w Bejrucie i w innych miastach. Przyjmą każdą pracę, zmusza ich do tego nędza. Za 60—80 funtów libańskich miesięcznie pracują razem z Syryjczykami jako niewykwalifikowani robotnicy budowlani, muszą wyżywić za to siebie i swoje rodziny. Tymczasem 1 kg baraniny kosztuje 8—10 funtów, paczka najtańszych papierosów 65 piastrów. Sypiają na gazetach rozłożonych wprost na cementowych podłogach nie wykończonych jeszcze domów, wieczorami pieką przy ogniskach jęczmienne placki, odprawiają modły. Kiedy skończy się jedna budowa, szukają innej pracy, wracają do rodzin mieszkających pod gołym niebem, w namiotach, w szałasach skleconych z desek, tektury i puszek od konserw.

Dla ekonomii Libanu Palestyńczycy nie są problemem, stanowią ostatecznie, razem ze 180 tysiącami Syryjczyków, najtańsze źródło siły roboczej. Burżuazja obawia się ich jednak ze względu na komplikacje, jakie mogą wprowadzić w polityce wewnętrznej państwa. Jeden z Libańczyków, reprezentujących w parlamencie prawicę, powiedział mi wprost: „Z siłami lewicowymi wewnątrz kraju nie było jak dotąd większych kłopotów, nie mają one bowiem wspólnej platformy politycznej, są rozbite na różne odłamy. Obawiamy się, że Palestyńczycy staną się siłą, która może nie za rok, nie za dwa, w każdym jednak razie w niedalekiej przyszłości, zrewolucjonizuje doły społeczne, środowiska muzułmańskie, obróci je przeciw nam".

Była to opinia prywatna, rozmówca wyraźnie podkreślał, że nie można jej traktować jako oficjalnej. Na początku rozmowy skłonny był nawet bagatelizować całą sprawę: pozwoliliśmy im się osiedlić, daliśmy im ziemię pod uprawę i możliwość pracy, reszta należy do ONZ...

Palestyńczycy nie czekają jednak biernie na wyrok historii. Obozy uchodźców w krajach arabskich są bazą do rekrutacji komandosów El-Fatah, którzy coraz skuteczniej zadają ciosy izraelskiemu agresorowi, walczą o wolność swej ojczyzny. Kiedy rząd libański usiłował przejąć bezpośrednio nadzór nad obozami palestyńskimi, doszło do zamieszek. Policja wkroczyła na teren Nahr-el-Baret, wywiązała się strzelanina, w wyniku której zginął 1 policjant. Od tej pory obóz jest chroniony podwójnym kordonem — od wewnątrz i od zewnątrz. Na wszelki wypadek.

Trudno prorokować, jak długo kordon zewnętrzny będzie skuteczny. Idee Palestyńskiej Organizacji Wyzwoleńczej są z wielu powodów bliskie ubogim warstwom muzułmańskiej ludności Libanu. Tym warstwom, które opowiadają się za ścisłą współpracą z postępowymi krajami arabskimi, przede wszystkim ze Zjednoczoną Republiką Arabską, z sympatią spoglądają na reformy syryjskie i są przeciw pro-amerykańskiej polityce prawicy.

Turysta, który wieczorem zapuści się w ubogie dzielnice Bejrutu, Saidy, Tyru, Tripoli, spostrzeże w oświetlonych mieszkaniach parterowych domków umieszczone na honorowych miejscach portrety Nasera. Nikt tych portretów wieszać nie każe, jest to gest samorzutny i symboliczny. Czy można z niego wysnuwać dalej idące wnioski — to pokaże przyszłość.

(zdjęcia autora)

ORP „Gryf" wypłynął z portu rano, wieczorem po zachodzie słońca mijaliśmy błyskający światłami Bornholm. Ludność tej duńskiej wyspy liczy około 50 tys. mieszkańców. Żyją przeważnie z rybołówstwa i eksploatacji kamieniołomów granitu. Dzięki morzu klimat jest łagodny, a zimy, mimo, że to przecież północ, nie ma.

Nasz specjalny wysłannik odwiedził m. in Bornholm, Nordkap, Wyspy Owcze, Cieśninę Sund. Czyta się jednym tchem!

Po drodze mijamy statki niemal wszystkich bander świata. Jesteśmy w najbardziej uczęszczanym rejonie Bałtyku. Trasę każdego statku wyznaczają tu boje. Zboczyć z drogi wodnej jest niebezpiecznie. Poruszanie się ograniczają przepisy ujęte w prawie morskim, a są uchybienia surowo karalne.

Nam szczęście dopisywało i bez przygód dopłynęliśmy do Cieśniny Sund. Jesteśmy teraz jak nazywają to miejsce Duńczycy, w „Cieśninie Ucho". Najmniejsze przewężenie wynosi tu zaledwie 3,5 km. Płyną tu wszyscy, których interesy prowadzą na Bałtyk. Dawniej były to rogatki Bałtyku, a każdy przepływający okręt musiał opłacać się złotem królowi duńskiemu. W przeciwnym razie grzmiały armaty. Nic więc dziwnego, że o przyjaźń władców tego kraju zabiegały największe kompanie handlowego świata.

Na wysokim duńskim brzegu z dala widoczny, pokryty patyną, stoi wspaniały zamek Elsinore. Tu właśnie Szekspir umieścił akcję swego Hamleta. Dziś w zamku mieści się muzeum, przyciągające tysiące turystów.

Ale zamek ten ma i swoją polską historię. Na jego dziedzińcu ścięci zostali polscy kaprowie, którzy ośmielili się wystąpić zbrojnie na swych statkach przeciwko jaśnie oświeconemu królowi.

Naprzeciwko Elsinore rozłożył się duży port szwedzki Helsingborg. Ruch statków olbrzymi. Miary pozornego galimatiasu dopełniają promy — często o wyporności kilkudziesięciu ton — łączące oba brzegi. Ich właściciele nie narzekają na brak klienteli. Obok towarów większość pasażerów stanowią gospodynie domowe, jeżdżące ze Szwecji do Danii po zakupy. Ceny w Danii zwłaszcza na artykuły spożywcze, są niższe. Bilet kosztuje niewiele.

Ludność nadbrzeżnych rejonów trudni się tu rybołówstwem. Zarówno Dania jak i Szwecja oraz Norwegia zajmują w tej dziedzinie przodujące miejsca w świecie, a ich flota rybacka liczy dziesiątki tysięcy ton. Oprócz wielkich statków - przetwórni, trawlerów, spotkać tu można małe kutry rybackie. Łupiny podskakują na fali jak korki, aż dziw, że można na czymś tak chybotliwym istnieć, mało, wykonywać ciężką pracę.

Bałtyk, Sundy, Morze Norweskie, wszędzie ruch. Bez mała gwarno. Na północy robi się luźniej. Płyniemy granicami wód terytorialnych Norwegii. Przeciwległym kursem spotykamy płynące do bazy w Dużym Bełcie jednostki NATO. Uprzejmie odpowiadamy — „porty UCHO", oczywiście w kodzie. Znaczy to w niewiadomym kierunku.

Jednak na przysłowiowy oset trafiliśmy dopiero za kołem podbiegunowym. Ten okręt widzieliśmy z daleka. Płynął jak przysłowiowy wilk. Dowódca, gdy dojrzał naszą banderę z białym orłem wydał rozkaz i wszyscy pod pokład. Statek jak gdyby wymarł. Tylko przez iluminatory widać było zaciekawione twarze i ukradkiem rzucane spojrzenia. Dowódca tamtego okrętu zakazał oddania nam honoru.

Przepływaliśmy bowiem obok dużej łodzi desantowej NRF. Oni nadal uważają, że są z nami w stanie wojny. A zatem żadnych ludzkich gestów wywodzących się z tradycji morskich. Smutne to, a jednocześnie śmieszne...

Niepostrzeżenie zaczął wydłużać się dzień. Gdyby nie zegary, w pewnym momencie stracilibyśmy poczucie czasu. Dzień był „na okrągło". Przy naturalnym oświetleniu o 24-ej na zwykłych błonach robiliśmy zdjęcia. Świetlne latarnie morskie zawieszają w tym czasie pracę.

Od Nordkapu idziemy kursem bardziej południowym. Mijamy Szetlandy, bezludne bez mała skaliste Wyspy Owcze. Dopływamy do wód terytorialnych Szkocji. Brzegi wydają się nie zamieszkane. Anra nie jest tu sprzyjająca, dla intensywnej gospodarki człowieka. Nad wieczorem przepływamy w tym miejscu gdzie zatonął tragicznie ORP „Orzeł". Trębacz gra sygnał marynarki wojennej. Rzucamy zabrany z kraju wieniec z biało-czerwonymi szarfami. Wszyscy są wzruszeni. Nastrój ten towarzyszy nam aż do Gdyni, gdzie przypływamy po 20 dniach rejsu.

MOŻNA ICH ZAUWAŻYĆ NA PARYSKIM PCHLIM TARGU I W DZIELNICY ŁACIŃSKIEJ, NA WIELKICH BULWARACH I W STACJACH METRO, PODOBNIE JAK NA BAZARZE RÓŻYCKIEGO, PRZED PAŁACEM KULTURY I NAUKI I W INNYCH UCZĘSZCZANYCH PUNKTACH NASZEJ STOLICY: CYGANKI Z LICZNYM POTOMSTWEM I CYGANIE. KOBIETY SĄ NATRĘTNE, ZACZEPIAJĄ WSZYSTKICH ŁAMANYM JĘZYKIEM, KTÓRY MOŻE BYĆ ZARÓWNO FRANCUSKIM, POLSKIM JAK I CYGAŃSKIM. OFERUJĄ WRÓŻENIE Z RĘKI LUB Z KART. Z CZEGO ŻYJĄ MĘŻCZYŹNI, CYGANIE — TRUDNO DOCIEC, PONIEWAŻ NAWET NA PCHLIM TARGU POPYT NA SŁYNNE BIELONE PATELNIE CYGAŃSKIE JEST ZNIKOMY, JAKO ŻE REMANENTY TEGO TOWARU SĄ OGROMNE.

ZAGUBIENI W ŚWIECIE

Cyganie... Właściwie margines zainteresowań socjologicznych, a jednak problem, który trzeba jakoś rozwiązać. W Strassburgu obradowało zgromadzenie konsultatywne zachodnioeuropejskiej tzw. Rady Europejskiej. Stwierdzono, że w 18 krajach należących do tej organizacji żyje przeszło 280 tys. Cyganów. Ludzie ci nie umieją się przystosować do życia w nowoczesnych miastach. Buldożery wyrywają im ziemię spod stóp, na której chcieliby zatrzymać się choćby na tydzień ze swoim taborem. Wsie nie są już wsiami, industrializacja powoduje, że Cygan w Europie zachodniej jest najbardziej zagubioną jednostką ludzką we współczesnym świecie. Technika i postęp zakłócają rytm egzystencji, która chcieliby wieść tak, jak to czynili przez całe wieki.

Zbadano kilka rodzin cygańskich osiadłych w samym Strassburgu. Żyją oni w barakach, bez jakichkolwiek wygód. Dzieci chowają się dziko, bez szkoły i jakiegokolwiek kierunku pedagogicznego. W tych warunkach może i musi kwitnąć przestępczość.

Według postulatów Rady Europejskiej, Cyganom powinno się dać szansę życia według standardu, w jakim żyje normalny obywatel. Powinni oni otrzymywać mieszkania w nowoczesnym budownictwie, ale nie kilka cygańskich rodzin w jednym domu, lecz w rozproszeniu. Cyganie powinni otrzymać troskliwą opiekę lekarską, a jeśli zezwoli się im na zbudowanie własnego ośrodka mieszkaniowego, powinien być on zaopatrzony we wszystkie udogodnienia sanitarne. Niestety, mimo wielu projektów utworzenia takich cygańskich centrów, cała sprawa spaliła na panewce, ponieważ mieszkańcy miasteczek i miast często protestują i protestowali przeciwko takiemu sąsiedztwu.

Rada Europejska postuluje również, aby dla dzieci cygańskich otworzyć szkoły z cygańskim językiem nauczania. Jest to o tyle niemożliwe, że większość Cyganów prowadzi nadal życie koczownicze, a prawo policyjne zabrania im zatrzymywania się w jednym miejscu dłużej niż kilka dni. Słowem — intencje Rady Europejskiej godne uznania, za to wnioski raczej utopijne.

(Dokończenie ze str. 3)

Edmund Osmańczyk

Nasza EUROPA

snych społeczeństw, że „Europa to my" oraz wywoływanie w świecie wrażenia, że „prawdziwą Europą" jest tylko to, co na Zachodzie.

Była to taktyka dywersyjna, opracowana przed 20 laty przez strategów zimnej wojny; taktyka, którą przejęła natychmiast Niemiecka Republika Federalna ogłaszając, że to ona reprezentuje całe Niemcy i to nie tylko wszystkie ziemie niemieckie między Renem a Odrą, ale nawet i ziemie polskie, czeskie i radzieckie, które znajdowały się w 1939 roku w granicach hitlerowskiej Rzeszy.

W obu wypadkach cel był jeden: nieuznanie stanu rzeczy powstałego w wyniku II wojny światowej, po to, by w jakimś momencie siłą, czy z pozycji siły, polityką na krawędzi atomowej wojny, zmusić świat socjalistyczny do... „cofnięcia się za Ural".

13 marca 1952 r. ówczesny wiceminister spraw zagranicznych NRF Walter Hallstein, przebywając z oficjalną wizytą w USA, publicznie w Waszyngtonie, na Uniwersytecie Georgetown, obwieścił, że „wyzwolenie narodów Europy po Ural jest głównym zadaniem Europy zachodniej w sojuszu z USA".

Dziś brzmi to bardzo śmiesznie, ale przecież to bońskie i waszyngtońskie marzenie, z całą powagą dyskutowali przez wiele lat zimnej wojny mężowie stanu i generałowie zachodniej Europy i USA po rok 1955, jeśli nie 1957. Strategia ta miała nawet swą oficjalną nazwę w języku sztabowym NATO: „Rollback" — czyli „wyrolować do tyłu", za Ural.

Podstawą tego rozumowania było głębokie przekonanie Adenauerów i Dullesów o absolutnej wyższości Europy Zachodniej, w sojuszu z USA, nad państwami socjalistycznymi, a zatem o istnieniu realnej możliwości wchłonięcia w odpowiednim momencie całej Europy po Ural.

Dzisiejszy obraz Europy jest już widoczny całemu światu w swoich rzeczywistych proporcjach, a to oznacza, że w obrazie tym dwie trzecie obszaru zajmuje Europa socjalistyczna, od Uralu po Łabę i Adriatyk; o powierzchni 6.848.000 km kw, z ponad 330 milionami ludności, a zatem więcej niż połową Europejczyków.

Nasza Europa, po raz pierwszy w dziejach nowożytnych, reprezentuje wyższy potencjał gospodarczy, niż Europa Zachodnia, według wszystkich statystyk ONZ. Tym samym nasz również wyższy potencjał obronny posiada swą naturalną bazę w wyższym potencjale gospodarczym i demograficznym.

Co więcej, nasza Europa socjalistyczna — według tychże statystyk ONZ — wykazuje niezmiennie najszybsze tempo rozwoju spośród wszystkich regionów nie tylko Europy, ale i świata. Dane za rok 1968: Europa zachodnia — 5,4 proc., my zaś — 7 proc.!

Po raz pierwszy cała Europa Środkowa i Wschodnia, na swym ogromnym obszarze 6,8 mln km kw., jest scalana komunikacyjnie i telekomunikacyjnie w sposób z każdym rokiem nowocześniejszy. To, co w szczególnych warunkach rozwoju Europy Zachodniej było dużo łatwiejsze, z powodu niewielkiego obszaru, a poza tym wynikło z ogromnych bogactw kolonialnych i wojennych rozbojów, to w naszej Europie budujemy wyłącznie własnymi bogactwami, własną pracą i pokojową współpracą ze wszystkimi narodami.

Po raz pierwszy cała Europa Środkowa i Wschodnia stała się obszarem ludzi powszechnie uczących się. Mało tego, nasz powojenny dorobek w tej dziedzinie sprawił, że już poważnie wyprzedziliśmy — według statystyk UNESCO, Europę Zachodnią w ilości techników i inżynierów na 100 tys. mieszkańców.

W 1948 roku Stany Zjednoczone i Europa Zachodnia oficjalnie zerwały wojenny, antyfaszystowski sojusz z naszą Europą i zawarły antykomunistyczny sojusz z pogrobowcami Hitlera, którym w rok później stworzono Niemiecką Republikę Federalną.

To odwrócenie sojuszu, które miało dać Europie Zachodniej i Stanom dojście do Uralu, okazało się daremne.

Od Uralu po Łabę Europa pozostała socjalistyczną przez minione 20 lat i nie ma żadnych szans, by ten układ sił zmienił się na niekorzyść socjalistycznej Europy.

Przez dwadzieścia lat, w których kształtowały się dwie Europy: stara — mała, kapitalistyczna — wciąż jeszcze kolonialna i młoda — wielka, socjalistyczna, antykolonialna, ze strony Europy Zachodniej nie został wysunięty ani jeden projekt pokojowej współpracy ogólnoeuropejskiej. Jedyne, co Europa Zachodnia miała do zaoferowania od pierwszych miesięcy pokoju po dziś dzień, to radiodywersję i dywersję, mające na celu obalenie systemu socjalistycznego w każdym socjalistycznym kraju Europy.

Pokojowe propozycje przyjaznej współpracy międzyeuropejskiej przedkładały natomiast i przedkładają Zachodowi nasze kraje socjalistyczne, począwszy od propozycji zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, przez konferencję ministrów spraw zagranicznych państw socjalistycznych, odbytą w Warszawie w 1948 r., po ostatni apel budapeszteński.

Nasze propozycje pokojowe, traktowane najpierw jako przejaw naszej słabości, dziś są już bezspornym dowodem naszej dalekowzroczności.

Toteż pokojowa, dalekosiężna polityka socjalistycznej Europy wciąga już i dalej będzie uparcie wciągać w swój krąg konstruktywnych planów ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa i ogólnoeuropejskiej współpracy gospodarczej wszystkie kraje Europy Zachodniej.

Jest to naturalny proces, który rozumie już nawet Watykan, a więc ten najbardziej zaangażowany w antykomunizm ośrodek religijno-polityczny, który przed 20 laty rękami Piusa XII błogosławił organizatorom wyprawy krzyżowej NATO na Ural i próbował dywersji wśród wiernych w krajach socjalistycznych.

Teraz Watykan, ściśle od czasu pontyfikatu Jana XXIII. sam szuka dróg do socjalistycznej Europy, rozbierając powoli własne przeciwko niej barykady.

Tak to się przez 20 lat zmienił obraz Europy, dzięki naszej socjalistycznej Europie, która uczyniła, co było w jej mocy i czyni dalej wszystko, by Europa kapitalistyczna nie była w stanie doprowadzić więcej naszego kontynentu do nowej katastrofy — światowej wojny.

Bardzo jestem dumny, że mój kraj przynależy do socjalistycznej Europy. Tu jest przyszłość i pokój Polski i całej Europy.

KIEDY KIBIC GWIŻDŻE?

(Dokończenie ze str. 3)

dziach, o szczegółach spotkań — jeśli przypadkowo są ich świadkami — traktują z góry i jakby z innego szczebla, udają, że dobrze im z tym, że nie czują się zaangażowani.

Druga kategoria, drugi stopień wtajemniczenia piłkarskiego — to zapoznani teoretycy i taktycy, a także wróżbici. Poniedziałkowe tabele ligowe studiują godzinami. Czytają je między wierszami. Jeśli ŁKS jest na czwartym miejscu w tabeli, a ROW na pierwszym, to co będzie już w środę, kiedy ROW zagra na wyjeździe i to w mieście o bardzo szowinistycznej widowni, która, jak się to mówi — nie pozwala przeciwnikowi wygrać — gdyż tak ogromny ładunek nerwowości i napięcia przynosi z sobą na stadion, co będzie w środę, gdy ŁKS zagra u siebie „pewny" mecz, którego dwa punkty już dziś można dodać ŁKS? Co będzie w niedzielę, jeśli po środzie ŁKS wysunie się na drugie miejsce w tabeli, a mielecka Stal przegra kolejne spotkanie w Rybniku czy Bydgoszczy...

Teoretycy-wróżbici analizują dogłębnie, z rozkoszą kombinują zwycięstwa i kleski, kombinują nowe tabelki oparte o przewidywane wyniki. Ale ci teoretycy są na ogół najbardziej obiektywni wśród wszystkich kategorii kibiców. Nie angażują swych uczuć tak dalece, aby do czołowych lokat w tabeli nie dopuścić drużyn-pogromczyń, drużyn obcych i zwycięskich. Kibic-teoretyk tylko raz w życiu przeszedł uczuciowo na stronę łódzkiej jedenastki. Było to na wiosnę br., pod koniec sezonu ligowego, gdy teoretykom zadało cios samo życie — wynik meczu w Szczecinie. Ten wynik zdruzgotał wszelkie obliczenia na wejście łódzkiej jedenastki do I ligi.

Teoretykami wróżącymi ŁKS możliwości awansu pogardzano w społeczności kibiców, gdyż było jeszcze cztery czy pięć kolejek spotkań, przywrócono ich jednak do czci i wiary, gdy teoria już-już miała nabrać rumieńców prawdy, gdy zabrakło jeszcze tylko dwóch szczecińskich punktów...

* * *

Jeszcze inna kategoria — to kibice-bywalcy. Nie opuszczą żadnego meczu, lekceważą TV, gdy mogą obejrzeć spotkanie na żywo. Już od niedzieli podniecają się meczem, który ma przynieść kolejną niewiadomą. Ale ta niewiadoma nie jest głównym magnesem przyciągającym kibica-bywalca na stadion. Idzie, aby zobaczyć formę bramkarza i ataku, aby dopingować zapamiętale Szadkowskiego czy Sadka, aby porównać własną ocenę ich kondycji i techniki z opinią trenera Koncewicza, który wybiera do kadry.

Część tych kibiców przynosi z sobą ćwiartki na stadion, część przychodzi na mecz już na lekkim rauszu. Alkohol ma stać się stymulatorem ich uczuć podziwu czy potępienia. Stąd najlepszy interes na sporcie piłkarskim robią mali chłopcy i emeryci zbierający po meczu ligowym monopolowe butelki.

Jest i szlachetna odmiana tej kategorii kibiców — ci, którzy nie mogą rozstać się ze swoją drużyną ani na jeden termin ligowy. Jeżdżą więc z nią wszędzie, nadużywają cierpliwości szefów w biurach i majstrów w fabrykach, wykorzystują hobby piłkarskie kierowników personalnych, byle tylko jechać po następne zwycięstwo czy po następną sromotną porażkę. I tylko kolejarze i kierowcy potrafią powiedzieć czy w wagonach i autobusach wiozących kibiców częściej wznosi się toasty w drodze „tam" czy „z powrotem".

Nie zapominajmy jednak, że parę ładnych lat temu cała drużyna ŁKS wdzięczna była kibicom, że pojechali z nią aż na Śląsk, i że ich poparcie i doping uskrzydliły orłów w czasie rozstrzygającego meczu z Górnikiem. Pojechało wtedy na ów „mecz 100-lecia" sześć tysięcy, aby przywieźć sukces. I przywieźli.

* * *

Jacy są jeszcze kibice? Każdy z nas, siedząc na stadionie, potrafi znaleźć i dla siebie miejsce wśród tej, chyba 100-tys. rzeszy zakochanych w piłce i ŁKS. Nie każdego z nas cieszy, oczywiście, opetane wycie sąsiada, który zauważył, że Sadkowi nie wyszedł wolej, nie wszyscy z nas solidaryzują się z innymi sąsiadami, którzy każde udane kopnięcie komentują trzema sylabami „no-to-cyk!". Są jednak momenty, które jednoczą, wyznaczają znak równości. Zacierają różnice między kibicem kulturalnym, który jest pobłażliwy dla kiksów swego ulubieńca i nawet dla błędu sędziego, a kibicem prymitywnym, obrażającym raz po raz i bohaterów zielonej murawy i sam język polski. Są to momenty naprawdę godne przeżyć.

Jacy JESTEŚMY?

Proponujemy młodym nowy temat do wypisania się: „MÓJ EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI". Pod tym hasłem widzielibyśmy listy mówiące o sposobach, jakimi dochodziliście do samodzielnych decyzji, dobierania sobie zawodów, kierunku studiów. Czy pomagali Wam w tym lub nie, rodzice, znajomi, organizacje do których należycie. Chcielibyśmy wiedzieć, jaka była Wasza pierwsza w życiu samodzielna droga. Czy potrafiliście sprostać trudnościom? Jakie są Wasze doświadczenia? Jaką widzicie teraźniejszość i przyszłość dla młodych ludzi w naszym mieście i województwie?

Mój egzamin dojrzałości

Matka umarła, kiedy ja i siostra byliśmy jeszcze dziećmi: ja miałem 8 lat ona 5. Samotny ojciec nie bardzo sobie radził z obowiązkami jakie na niego spadły, tym bardziej, że nie miał w Łodzi nikogo z bliskich, kto by mu pomógł w wychowywaniu nas. Szybko więc rozejrzał się za nową żoną i nie minął rok jak się powtórnie ożenił. Tak się złożyło, że jako dziecko nienawidziłem tej pani, ciągle pamiętałem matkę, która była bardzo łagodna i dobra.

Piekło zaczęło się dla mnie od chwili przyjścia na świat trzeciego dziecka — dziewczynki. Ojciec niewiele zarabiał, ta pani nie pracowała, było naprawdę ciężko. Ani się obejrzałem jak zacząłem pełnić rolę nie najlepiej traktowanej pomocy domowej. Byłem krnąbrnym dzieckiem, to prawda, ale ta pani z byle powodu skarżyła na mnie ojcu. Odnosiłem wrażenie, że ona również nie darzy mnie miłością. Coraz częściej byłem bity i karcony. Pewnego dnia zdecydowałem się i uciekłem z domu. Miałem wtedy 11 lat. To był mój pierwszy samodzielny krok w życiu. Wtedy raczej akt samoobrony niż dojrzała decyzja. Dalsze zdarzenia mego życia wykazały, że nie żałowałem go. Po całodziennej tułaczce zatrzymał mnie w parku milicjant, a ponieważ nie chciałem powiedzieć, gdzie mieszkam, zaprowadził do domu, w którym przebywały — podobnie jak ja — osamotnione dzieci. Wreszcie podałem swój adres i zawezwano mego ojca. Do domu nie chciałem wrócić. Tak więc do uzyskania pełnoletności przebywałem w Domu Dziecka. Tam ukończyłem technikum i wtedy podjąłem drugą samodzielną decyzję.

Postanowiłem studiować. Kierunek jaki mnie interesował znajdował się na Politechnice Warszawskiej. Koledzy odradzali mi studia, mówili, że zdany na własne siły nie wytrzymam tych kilku lat, że aby studiować potrzeba mieć rodzinę, która pomoże. Ja jednak obstawałem przy swoim. Egzamin zdałem z wynikiem dobrym, który pozwolił mi na rozpoczęcie studiów. Jak przewidywali koledzy, było mi bardzo ciężko. Mimo mieszkania w akademiku i całkowitego stypendium brakowało mi jeszcze wiele dla zaspokojenia czasem podstawowych potrzeb.

Ale znalazłem w sobie dość siły, aby się nie załamać, nie zrezygnować. W najtrudniejszych chwilach pomagali mi koledzy z ZSP, ci którzy wiedzieli w jakiej znajduję się sytuacji. Dziś już kończę swoje studia. Jestem dorosłym człowiekiem. Za rok podejmę pracę w pobliżu Warszawy. Na Waszą ankietę natknąłem się przypadkiem w czasie odwiedzin u znajomych w Łodzi. Napisałem do Was nie po to, ażeby się wyżalać na ciężkie dzieciństwo i trudną młodość, ale po to, ażeby młodym, którzy być może przeczytają mój list, powiedzieć, że swego życia mimo wszystko nie zamieniłbym na inne. To ogromna satysfakcja zdobywać wszystko własnymi siłami. Wydaje mi się, że dziś młodzi ludzie zbyt wiele mają pretensji do świata o niepowodzenia jakie ich spotykają.

Najczęściej jednak wina leży po ich stronie. Lenistwo, brak wytrwałości, nieumiejętność podjęcia jakiejkolwiek samodzielnej decyzji, załatwia najambitniejsze marzenia.

ZBIGNIEW R.

Wacława Kasprzak
Takie ziółko...

DAWNIEJ, KIEDY PANNA CHCIAŁA ZDOBYĆ SERCE UKOCHANEGO, PODAWAŁA MU W POTRAWIE LUBCZYK. TAJEMNICZE ZIELE SPRAWIAŁO PODOBNO NIEZAWODNIE, ŻE CHŁOPAK KIEROWAŁ SWE AFEKTY W STRONĘ DZIEWCZYNY. DZIŚ NIKT NIE WIERZY W CUDA, ALE POWIEDZENIE, ŻE PRZEZ ŻOŁĄDEK DO SERCA MA SWOICH ZWOLENNIKÓW. GDY KOBIETA DODAJE DO PRZYRZĄDZANYCH PRZEZ SIEBIE POTRAW AROMATYCZNEJ PRZYPRAWY Z BUTELKI, MĘŻCZYŹNIE LEPIEJ SMAKUJE KAŻDE DANIE.

W jedynej w Polsce wytwórni olejków eterycznych, mieszczącej się właśnie w Łodzi, w gabinecie zastępcy dyrektora Zakładów Zielarskich „Herbapol" inż. Z. Starosza obejrzeć można w gablocie rząd małych ciemnych buteleczek. Każda z nich wypełniona jest innym olejkiem ziołowym. Jest tu miętowy i kminkowy, sosnowy i walerianowy, laurowy, rumiankowy i jeszcze 14 innych, a wśród nich właśnie lubczykowy. Cała produkcja tego ostatniego przeznaczona jest obecnie na eksport. Nie wiadomo na co za granicą zostanie zużyty, ale można zaryzykować twierdzenie, że na pewno do jakiejś rozreklamowanej przyprawy do zup i sosów.

Łódzka wytwórnia produkuje rocznie ponad 120 ton rozmaitego rodzaju olejków ziołowych. Ostatnio centrala CIECH zapotrzebowała olejek selerowy i pietruszkowy. Nasz klient nasz pan — twierdzi „Herbapol" i nowa produkcja ruszy niebawem.

Podstawowym surowcem do produkcji są zioła. Łódź jako jedyna w Polsce przygotowuje mieszanki ziołowe. Paczkuje się rocznie ok. 1.000 ton, a co rok rynek żąda więcej. Z całym przekonaniem można mówić, że nadszedł okres prawdziwego renesansu zielarstwa. „Herbapol" skupuje obecnie 70 różnych gatunków ziół. Dziurawiec, krwawnik, bratek polny, skrzyp, wrzos, liście konwalii, korzeń łopianu — to tylko kilka z nich. Rosną sobie te ziółka przeważnie na nieużytkach, ale ilość nieużytków stale się kurczy, a tu ziół potrzeba coraz więcej. Nie pozostaje nic innego, jak zakładać plantacje. Tak więc dziś uprawy kontraktacyjne w naszym województwie obejmują już 5 gatunków ziół: miętę, arcydzięgiel, lubczyk, rumianek i kozłek lekarski. To ostatnie określenie nie wszystkim jest znane, ale mało kto nie kurował się lekiem z tego zielą, bo ono to właśnie jest zasadniczym składnikiem popularnej waleriany.

Ziół potrzebuje coraz więcej nie tylko przemysł farmaceutyczny na rozmaite leki, ale także przemysł spożywczy i kosmetyczny. Mentolowy biały proszek, którego łódzka wytwórnia produkuje 6 ton rocznie (produkcja antyimportowa) sprawia, że mentolowo smakują papierosy i cukierki. Bardzo dobrze działają na cerę ziołowe maseczki odżywcze „made in Łódź" oraz preparaty z ziół do pielęgnacji włosów i nóg.

Mówi się, że picie ziół na pewno nie zaszkodzi, a może pomoże. Zioła pomagają często, o czym się już nie jeden przekonał na własnej wątrobie, żołądku czy oskrzelach. Tym też trzeba tłumaczyć, że wzorcowe sklepy zielarskie stale powiększają swe obroty.

Polak na Fidżi

W Suwie na Fidżi mieszka Polak, bratanek prezydenta Warszawy, Stefana Starzyńskiego, Krzysztof Stevenson-Starzyński. Jest on tam wyższym urzędnikiem ministerstwa poczt. Na zdjęciu: K. Starzyński z żoną i dziećmi

Foto: B. Kołodziejski

Rozrywki umysłowe

(Redaguje Klub Szaradzistów ŁDK)

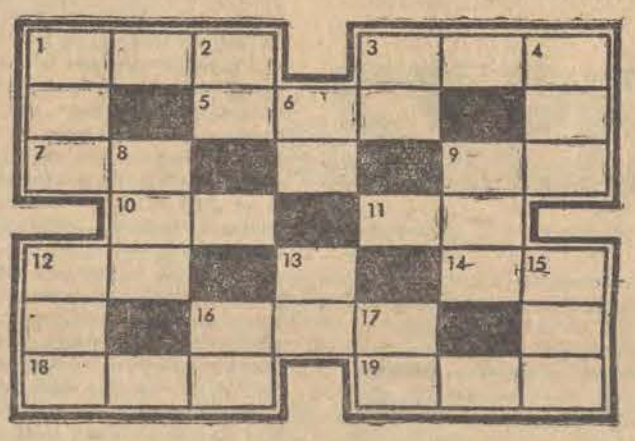

Krzyżówka sylabowa

POZIOMO: 1. Kojarzy się z natężeniem, 3. Prawidłowe myślenie, 5. Ślimaki i małże, 7. Człowiek surowych zasad, 9. Pies myśliwski, 10. Węzeł, 11. Wrota, 12. Postać ze „Ślubów panieńskich", 14. Meblowa okleina, 16. Prawosławny obraz, 18. Zrzeszenie przedsiębiorstw, 19. Płaski teren.

PIONOWO: 1. Napędzanie zwierzyny podczas polowania, 2. Wierzchołek głowy, 3. Kędziory, 4. Cewnik, 6. Kapa na wierzchowca, 8. Wystrzyżoną kółko na głowie, 9. Sygnał kolejowy, 12. Dziadek pianina, 13. Kumys, 15. Ostateczne wyzwolenie w buddyzmie, 16. Chustka malajska, 17. Przywara, zwyczaj.

(„Jurek")

„ŻYWA KRZYŻÓWKA" W ŁDK

Łódzki Klub Szaradzistów i redakcja „Rozrywki" zapraszają sympatyków rozrywek umysłowych na imprezę „Żywa krzyżówka", która odbędzie się 13 bm., o godz. 18, w kawiarni ŁDK, ul. Traugutta 18.

„DŁ" swoim Czytelnikom!

Dnia 29 października (środa) o godz. 17.00 i 19.30 w sali Filharmonii Łódzkiej odbędą się dwie gigantyczne imprezy rozrywkowe pn. PARADA GWIAZD.

Organizatorzy — redakcja „Dziennika Łódzkiego" oraz Stowarzyszenie Współczesnej Muzyki Rytmicznej pn. ŁÓDZKI KLUB JAZZOWY — zapewnili już sobie udział w obu koncertach Piotra Janczerskiego i grupy skifflowej NO TO CO.

Prócz popularnych polskich folkbeatmanów wystąpią również: KRZYSZTOF CWYNAR z zespołem beatowym Łódzkiego Klubu Jazzowego oraz tegoroczni laureaci głównej nagrody IV Festiwalu Kultury Studentów „Dziwne Rzeczy". W imprezie tej zapowiedziała również udział popularna solistka grupy ABC — HALINA FRĄCKOWIAK. Koncerty prowadzi **Janusz Gust.**

Bilety są już do nabycia w kasie Filharmonii Łódzkiej (ul. Narutowicza 20) oraz w godz. 16—20 w Zakł. Domu Kultury im. F. Dzierżyńskiego (ul. Piotrkowska 282).

Październikowa „Parada Gwiazd" ma szczególnie odświętny charakter, gdyż będzie jednym z akcentów uroczystości związanych z 25-leciem istnienia „Dziennika Łódzkiego" i jubileuszem ŁKJ. W trakcie koncertów odbędą się ciekawe quizy z pytaniami o tematyce społeczno-politycznej, na które to pytania Czytelnicy „Dziennika Łódzkiego" znajdą odpowiedzi czytając uważnie swoją gazetę. Dla zwycięzców przewidziane są cenne nagrody!

Dalsze szczegóły o imprezie znajdziecie w najbliższych numerach „Dziennika Łódzkiego", a przede wszystkim w „Paradzie Gwiazd" i Łódzkim Informatorze Kulturalnym, który ukaże się 24 października, jako bezpłatny dodatek do naszej gazety.

NOWY PROGRAM NO TO CO

Grupa NO TO CO kończy w dniu dzisiejszym cykl imprez radiowej „Zgaduj-zgaduli i przystępuje do dalszej pracy nad przygotowaniem nowego repertuaru z myślą o czekającym ich tournee po Skandynawii, USA i Kanadzie.

28 bm. w Warszawie — na zamkniętym dla publiczności przesłuchaniu — specjalnie powołana komisja zaakceptuje nowy „dewizowy" program grupy skifflowej NO TO CO

Ponieważ już na początku listopada zespół NO TO CO opuszcza na kilka miesięcy Polskę, jedynie łódzka publiczność 29 października w sali Łódzkiej Filharmonii (a więc dosłownie za kilkanaście godzin po akceptacji programu przez komisję artystyczną) będzie mogła zapoznać się z nowym repertuarem PIOTRA JANCZERSKIEGO i grupy skifflowej NO TO CO.

ZE ŚWIATA MUZYKI POPULARNEJ

Niebiesko-Czarni przebywając w Jugosławii nagrali dla Radia-Lubljana 15 utworów — w tym 6 popularnych polskich piosenek ludowych...

Międzynarodowy Festiwal Wokalistów Jazzowych, który miał się odbyć w listopadzie br. w Lublinie, nie dojdzie do skutku z powodu spóźnionego podjęcia prac przygotowawczych. Proponowany termin festiwalu to kwiecień 1970 r.

W Łodzi od listopada ub. r. działa bardzo aktywnie fanklub „Skaldów". Klub wydaje własny informator-biuletyn (ciekawy!!) pn. „Muzyk". „Bas", bo tak brzmi nazwa fanklubu, wznowił od września br. pracę zapowiadając rozszerzenie form swojej działalności. Adres: Aleksander Polk (Klub „Skaldów") — „Bas". Łódź, ul. Biegańskiego 27/2.

30. X. — 2. XI. odbędzie się w Pradze festiwal jazzowy, w którym m. in. wystąpią: orkiestra Duke Ellingtona, Oscar Peterson Big-Band Kenny Clarka i Francy Bolanda...

Andrzej Łóźwiak
PARADA GWIAZD

PIOTR JANCZERSKI — Foto: A. Wach

AKADEMIA W TEATRZE MUZYCZNYM

(Dokończenie ze str. 1)

i członkom LOK za pomoc i współpracę oraz życzył im dalszych sukcesów w ich pracy na rzecz umacniania obronności.

Z kolei głos zabrał wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi K. Lipczyk, który w imieniu obydwu instancji partyjnych łódzkiej i wojewódzkiej oraz rad narodowych m. Łodzi i WRN przekazał żołnierzom i działaczom LOK wyrazy głębokiego uznania i podziękowania.

Za te serdeczne i ciepłe słowa, za dowody uznania jakim władze i społeczeństwo darzą żołnierzy — podziękował w imieniu wojska z-ca dowódcy Garnizonu Łódzkiego LWP płk Cz. Braczkowski. Zapewnił on, iż żołnierze łódzkiego garnizonu będą zawsze wzorowo wypełniali swoje obowiązki.

Po części oficjalnej wystąpił zespół artystyczny „Czarne Berety" reprezentujący Pomorski Okręg Wojskowy.

* * *

W godzinach południowych ul. Piotrkowską przeciągnęła z Pabianic do Zgierza imponująca kawalkada 100 samochodów i 50 motocykli prezentująca dorobek organizacji wojewódzkiej LOK.

* * *

Wieczorem w Parku im. J. Poniatowskiego przedstawiciele władz partyjnych, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, LWP i MO oraz społeczeństwa naszego miasta złożyli wieńce i wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Braterstwa Broni.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił sekretarz KŁ PZPR J. Mokras, a następnie przy dźwiękach werbli delegacje złożyły wieńce i wiązanki kwiatów. Potem ulicami Łodzi przeciągnął uroczysty capstrzyk. (j.p.)

Jakie imiona dla nowych zwierząt w ZOO

Dziś o godz. 11.30 w sali kinowej ZOO rozpoczyna się impreza, która kończy konkurs „Czekamy na imiona". Ogłoszony zostanie wynik konkursu i wybrane najładniejsze i najstosowniejsze imiona dla nowych zwierząt. Wśród uczestników konkursu na kupony wycięte z „Dziennika Łódzkiego" losować będziemy cenne nagrody. W części artystycznej wyświetlone będą atrakcyjne filmy o zwierzętach.

Na imprezę zapraszamy wszystkich zainteresowanych. Życzymy dobrej zabawy. (k)

GRZEJNIKI ELEKTRYCZNE POZOSTAWIONE BEZ DOZORU — PRZYCZYNĄ POŻARU STRZEŻ LASÓW PRZED POŻAREM

Studium aktorów — amatorów

Zapisy tylko do 15 bm.

Jak już informowaliśmy, przy DK „Energetyk" powstaje studium aktorów-amatorów. Zainteresowane osoby mogą zgłaszać się do działu artystycznego DK w godz. od 9—15, tel. 466-94, **tylko do 15 października br.** (cis)

Odpowiedzi redakcji

HALINA P: Czy w wieku 22 lat można usunąć nieprawidłowość zgryzu?

RED.: O tym zadecydować może jedynie lekarz specjalista. Dlatego radzimy Pani zasięgnąć porady u doc. dr Haliny Konrad-Wodzickiej, pełniącej funkcję konsultanta w Zakładzie Ortodoncji przy Łódzkiej Akademii Medycznej, ul. Kilińskiego 24. (g)

Przywrócony do życia

Jak już informowaliśmy, 8 bm. w wyniku awantury pomiędzy dwoma młodymi ludźmi, jeden z nich otrzymał cios nożem. Ostrze omijając płuca przebiło ścianę komory serca. Lekarz pogotowia, który w niedługi czas później znalazł się na miejscu, stwierdził u rannego stan nieomal że agonalny. Wezwano karetkę reanimacyjną, a w międzyczasie przystąpiono do ratowania człowieka najprostszymi środkami.

Ta akcja ratunkowa stała się niemal popisem sprawności i możliwości niesienia pomocy łódzkiego Pogotowia Ratunkowego. Karetka reanimacyjna przybyła na miejsce w błyskawicznym tempie. Rannym zajął się zespół lekarzy doświadczonych w problematyce reanimacji. Ponieważ kilkakrotnie następowało zatrzymanie pracy serca, ludzie ci robili wszystko co było w ich mocy. Dzięki temu, chory w chwili przybycia do Szpitala im. Sonenberga, żył jeszcze.

W momencie przystępowania do zabiegu operacyjnego, nie było wielkich szans na utrzymanie chorego przy życiu. Operacja trwała kilka godzin. Jeszcze dwukrotnie ustawała praca serca. Robiono natychmiast bezpośredni masaż serca. Wszystkie te wysiłki przyniosły pożądane efekty. Zdołano utrzymać przy życiu 20-letniego mężczyznę, dla którego awantura z „kolesiem" omal nie zakończyła się śmiercią. Dzisiaj chory czuje się dobrze, odsunięto bezpośrednie niebezpieczeństwo śmierci. Co prawda lekarze dopuszczają możliwość wystąpienia w najbliższym czasie ewentualnych komplikacji, z pewnością jednak niebezpieczeństwa już nie ma. (er)

Cinerama na osiedlu Wielkopolska

W przyszłym roku planuje się rozpoczęcie budowy kina na osiedlu Wielkopolska. Przewiduje się w nim system stereofoniczny i fodtowski, z aparaturą NRD. Filmy będą wyświetlane na olbrzymim (8 na 18 m) ekranie. Sala widowiskowa obliczona jest na 700 miejsc.

Projekt kina powstaje w Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego. Autorem architektury jest inż. St. Łobacz, konstrukcji — inż. M. Frankowski. Urządzenie wnętrz dorówna rangi kina (AP)

Odznaki Honorowe m. Łodzi i medale „Za Zasługi dla Obronności Kraju" — otrzymali zasłużeni łodzianie

Wczoraj w Prezydium RN m. Łodzi z-ca przewodniczącego Prezydium — K. Lipczyk, w obecności członków Prezydium B. Wąsowiczowej i M. Jeżewskiej, udekorował zasłużonych łodzian: oficerów Wojska Polskiego i działaczy LOK Odznakami Honorowymi m. Łodzi a pracowników prezydiów DRN i podległych im jednostek medalami „Za Zasługi dla Obronności Kraju":

Odznaki Honorowe m. Łodzi otrzymali: **P. Błaszczyk, J. Ciałkowski, L. Ciesielski, R. S. Foremniak, Z. Giedrowicz, J. Gochna, Z. Glapiński, J. Gorzkiewicz, F. Kaczyński, S. Korman, B. Kozłowski, Wł. E. Napieralski, E. Pajda, A. Palicki, S. T. Pawlak, J. Piotrowski Z. Popławska, M. S. Sulejewski, L. Sawoniecki, J. Tokarski, T. Wiatrowski, J. Żełtucki i G. Szmidt.**

Medale „Za Zasługi dla Obronności Kraju" — **J. Abramczyk, J. Adamowicz, K. Bartkiewicz, L. Biniek, Z. Godlewski, K. Gromek, F. Gruszczyński, T. Grzelak, J. Grzelaczyk, W. Gutowski, J. Hendzlik, Z. Hyży, M. Indelak, W. Kalinowski, J. Kosma, E. Kosmala, A. Kosmala, E. Kotecki, S. Kozłowski, Wł. Kozłowski, Wł. Kozulski, S. Królikowski, Z. Kucharski, Z. Kuligiewicz, J. Laszczyk, R. Leonarczyk, Genowefa Ludwisiak, J. Łazurski, E. Marańska, T. Prażuch, Wł. Świder, Irena Tosza, W. Wysocki i W. Szostak.** (zbk)

Co dzień niesie

NIEDZIELA. ▲ **„Meksyk — tradycje i teraźniejszość", „Ślady przodków" i „Freski z Faras"** — projekcja filmów oświatowych, o godz. 12, w Muzeum Archeologicznym (Pl. Wolności 14).

▲ **„Grupa R" z Łodzi i Stowarzyszenie Św. Ducha z Piotrkowa** — występy zespołów muzycznych, o godz. 11, w „Energetyku" (Al. Politechniki 17).

▲ **„Krajobrazy naszych lat"** — impreza artystyczna z okazji 25-lecia PRL — o godz. 10.30, w kinie ŁDK (Traugutta 18).

PONIEDZIAŁEK. ▲ **„Przegląd wydarzeń politycznych"** — prelekcja mgr E. Millera, o godz. 19, w Klubie Studentów (Piotrkowska 77).

▲ **„O szkodliwości nadużywania leków"** — prelekcja dr J. Laubke, o godz. 18, w Klubie LK (Piotrkowska 135).

▲ **„Polak w Gwinei"** — prelekcja inż. K. Wilczyńskiego, o godz. 18, w Klubie ZNP (Piotrkowska 137).

▲ **Badania radiofotograficzne — Polesie** (Gdańska 29) — ul. Długosza od nr 1/5 do nr 53 i ul. Daniłowskiego od nr 3 do nr 7..

▲ **„25 lat MO i SB"** — wystawa w ŁDK (Traugutta 18) czynna tylko do 15 października.

▲ **Zjazd absolwentów: Państwowej Szkoły Technicznej, Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej, Technikum Przemysłu Włókienniczego i Technikum Włókienniczego nr 1** — zgłoszenia do 15 października w sekretariacie szkoły, Łódź, Żeromskiego 115.

Śladem naszych artykułów

Meblowy komis

W komentarzu nt. jedynego w Łodzi komisu meblowego krytykowaliśmy działalność tej placówki. W odpowiedzi otrzymaliśmy pismo od Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami w Łodzi, w którym dyrekcja potwierdza nasze zarzuty: „...ustalono, że rzeczywiście niektóre meble posiadają zbyt wygórowaną cenę..." i dalej: „W sklepie tym znajdują się również przedmioty z dostaw ubiegłorocznych, które powinny być już zwrócone do komitentów. Właściciele tych mebli nie zgłaszają się po ich odbiór, mimo kilkakrotnego monitowania.

Tak więc wychodzi na to, że komis meblowy w dużym stopniu przekształcił się w magazyn — i to bezpłatny — starych gratów.

Wydaje nam się — co już postulowaliśmy — że ogólne przepisy o komisowej sprzedaży, zezwalające na przecenę towarów dopiero po 2 miesiącach, w odniesieniu do mebli nie mogą mieć zastosowania. Należy je zmienić. Inaczej bowiem nawet sam „Domus" ze swoją powierzchnią handlową — zamieniony na komis meblowy — nie dałby rady.

Na meble oddawane w komis ceny muszą być obniżane o 20 proc. po 15 dniach, a po kolejnych 15 dniach o dalsze 20 proc. Tylko w ten sposób uchroni się komis od zamieniania go w magazyn gratów, za których przechowywanie płaci społeczeństwo. (wit.)

Malowanie mieszkań

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI

wykonuje

SPÓŁDZIELNIA PRACY ROBÓT BUDOWLANYCH

»WZÓR«

ŁÓDŹ, TRĘBACKA 3 (CHOJNY).

Informacji udziela oraz zlecenia przyjmuje **dział techniczny, tel. 463-18, 445-45 w godz. 7—15. W soboty 7—13.**

NA WYKONANE PRACE UDZIELAMY GWARANCJI. CENY WG OBOWIĄZUJĄCYCH CENNIKÓW.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie" w punkcie usługowym przy Al. Kościuszki 67 wykonuje operacyjne usuwanie żylaków kończyn dolnych, wszelkie zabiegi ginekologiczne oraz przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Informacje tel. 664-87 7525 k

DZIAŁKĘ ogrodniczą 2.000 m kw. sprzedam. Ksawerów, Zachodnia 5 Gilewicz (przystanek Mały Skręt) 77067 g

PLAC pod budowę zakładu mechanicznego kupię. Tel. 222-60 76890 g

JULIANÓW — plac, domek jednorodzinny (2 pokoje, kuchnia wolne) — sprzedam. Oferty „76853" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ budowlaną — sprzedam. Czahary 12

PLACE budowlane — Chełmy (przy przystanku) sprzedam. Zgierz, tel. 16-31-91 76994 g

KOCIOŁ stalowy SK 50 m sprzedam. Łódź, Pieniężna 47, Parzynowski

FUTRA zagraniczne niebieskie i brązowe sprzedam. Piotrkowska 159 (prawa oficyna, I p.)

ELEKTRYCZNĄ maszynkę do podnoszenia oczek pilnie sprzedam. Miedziana 11 m. 19

BUTY narciarskie, szafkę białą, ławę, żyrandole, jesionkę męską, maszynę do szycia „Singer" sprzedam. Roosevelta 1—4

PIANINO sprzedam. 1 Maja 19—12 77133 g

MEBLE, narzędzia dentystyczne, garderobę męską i damską zagraniczną używaną, kupon materiału sprzedam. Próchnika 54 m. 1, tel. 216-39

SYPIALNIĘ, telewizor i inne rzeczy sprzedam. Kilińskiego 36—21

KAMERĘ pogłosową kupię. Bartczak, tel. 371-86

KOŁNIERZE z lisów sprzedaje hodowca prywatny Zachodnia 23-B m. 35, bloki, front, koło „Delikatesów", wejście z bramy na prawo, II klatka, I p. Poniedziałki, soboty 76481 g

WALIZKOWĄ maszynę do szycia „Veritas" lub inną zagraniczną kupię. Tel. 628-23 76839 g

FUTRO — czarne łapki karakułowe, nowe sprzedam. Tel. 426-94

FUTRO nowe — czarne łapki karakułowe, duży rozmiar — sprzedam. Telefon 531-97 76904 g

SZYNSZYLE sprzedam. Henryka Paprocka, Tuwima 86—27 godz. 16—18

NOWE futro, czarne łapki karakułowe oraz zegar kontrolny firmy Woroniecki sprzedam. Tel. 365-20 76850 g

SKORĘ wydry sprzedam Lutomierska 111 m. 6

PASIEKĘ (40 uli) zdrową, prowadzoną wzorowo sprzedam. Ule: warszawskie, zwykłe i warszawskie poszerzane. Cena 1000 zł sztuka. Tel. 528-41, godz. 8—18

PIEC stałopalny emaliowany — sprzedam. Wiadomość tel. 272-31

ŻYRANDOL świecznikowy kupię. Oferty „76968" Prasa, Piotrkowska 96

RÓŻNE meble, maszynę do szycia, adapter z płytami, froterkę, rower, bilard, płaszcz i kurtkę ortalionową, buty narciarskie, deskę kreślarską, piernat i inne rzeczy do sprzedania, tel. 212-80 76972 g

PIANINO niemieckie w dobrym stanie sprzedam. Zgierz, tel. 16-36-93

FORTEPIAN „Schroeder" krzyżowy, krótki, stan bardzo dobry — sprzedam. Zgierz tel. 16-28-31 od godz. 20 lub Łódź tel. 265-12 godz. 17—18

KOŻUCHY bułgarskie: damski, męski — sprzedam. Hufcowa 26 Retkinia 77064 g

MEBLE komplet sypialni — złota brzoza, jadalnię ciemny dąb, sprzedam. Tel. 218-96

„SYRENĘ 103" (lakier piecowy), stan idealny — sprzedam. Tel. 254-07 lub 423-34 77201 g

PIANINO sprzedam. Zielona 47 m. 24 76977 g

SAMOCHÓD „Octavię Super" w bardzo dobrym stanie pilnie sprzedam. Oglądać codziennie 10—17 Piotrkowska 222 w bramie 77180 g

„OCTAVIĘ Super", stan pierwszorzędny — sprzedam. Cena 68.000 Łódź-Chojny, Pryncypalna 7, godz. 15—18 77020 g

„SKODĘ MB" po małym przebiegu kupię. Futro piżmowce sprzedam. Tel. 523-11 77078 g

„FIATA 600" w bardzo dobrym stanie sprzedam. Tel. 600-56 77074 g

„SYRENĘ" (rok prod. 1959) sprzedam. Tel. 456-07 po godz. 16 76997 g

„ZASTAVĘ 750" i „Fiata 1100 R" sprzedam. Niedziela godz. 10—15, ul. Północna 41

GARAŻ przenośny i piec do c.o. sprzedam. Andres pol. Rokicińska 119

SUPERKOMFORTOWE mieszkanie spółdzielcze 48 m kw. w Koninie zamienię na pokój, kuchnię, garsonierę w Łodzi lub okolicy. Oferty Konin ul. Przemysłowa 4 m. 63 Danuta Kwinta

DWA lub trzy pokoje, kuchnię (43 i 54 m), wygody, c.o., telefon, centrum, zamienię na trzy większe lub cztery. Oferty „77187" Prasa, Piotrkowska 96

WŁOCŁAWEK — bloki, dwa pokoje, kuchnię, zamienię na podobne w Łodzi. Tel. 355-83 godz. 11—17 77149 g

BYTOM, samodzielne, komfortowe mieszkanie zamienię na podobne w Łodzi. Tel. 436-58

POKOJU z wygodami w centrum poszukuje meldowany okresowo. Oferty „77336" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnię, wygody, własnościowe (najchętniej w blokach) kupię. Dzwonić 391-30 godz. 8—18

OPERATOR filmowy poszukuje kawalerki na 2 lata lub niekrępującego pokoju. Oferty „77094" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo — członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje sublokatorskiego pokoju. Tel. 683-90, godz. 17—22

3 POKOJE, kuchnię, wygody, 105 m kw., zamienię na mniejsze — bloki. Oferty „76992" Prasa, Piotrkowska 96

KOMFORTOWEGO pokoju poszukuję. — Oferty „77276" Prasa, Piotrkowska 96

MATEMATYKA, telefon 267-38 Grochowski

ANGIELSKI, 307-64, mgr Burakowski.

SZYBKO i biegle chcę się nauczyć mówić po niemiecku. Oferty „77042" Prasa, Piotrkowska 96

RENCISTĘ do pracy w charakterze palacza w gospodarstwie ogrodniczym zatrudnię. Oferty „76870" Prasa, Piotrkowska 96

POMOC domowa na stałe potrzebna. Możliwość uczęszczania do szkoły wieczorowej. Ul. Buczka 36 m. 15 77202 g

POMOC domowa potrzebna, kobietę i mężczyznę zatrudnię w ogrodnictwie. Wiadomość Kopernika 75 m. 3

ZŁOTYCH 750 nagrody za przyprowadzenie zaginionego od dwóch tygodni czarnego ratlerka. Traugutta 8 m. 27. Tel. 390-92 76943 g

POSZUKUJĘ lokalu na warsztat ślusarski o metrażu 30 m kw. może być większy. Dzwonić 469-60 77005 g

CZYŚCIMY w ciągu 2 dni wszelką garderobę: futra, kożuchy, laminaty, ortaliony, suknie ślubne i balowe. H. Kawalerska, Jaracza 5, tel. 361-31 76788 g

FARBUJEMY koszule nonoiron, bluzki elastyczne, ortaliony, misie wełniane i nylonowe. Rzymski Więckowskiego 40 (za Gdańską) 76062 g

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „Swatka" Łódź, Piotrkowska 133

PRACOWNICY POSZUKIWANI

OPERATORÓW maszyn księgujących, marki „Ascota", wymagane wykształcenie średnie, znajomość zasad księgowości i ukończony kurs operatorski na tych maszynach — zatrudni natychmiast z terenu m. Łodzi **Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Usług i Handlu w Łodzi, ul. Jaracza 72.** Miejsce pracy Piotrkowska 48. Warunki do omówienia w dyrekcji Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Usług i Handlu w Łodzi, Jaracza 72 (wejście od ul. Rewolucji 1905 r. nr 61). 7482-k

ŁADOWACZY do załadunku węgla na dogodnych warunkach, **KIEROWCÓW** z I i II kat. prawa jazdy, **PORTIERÓW** oraz **samodzielnego ROBOTNIKA gospodarczego** zatrudni natychmiast z terenu m. Łodzi **Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego nr 2 w Łodzi, ul. Strzelczyka 29.** Zgłoszenia osobiste kandydatów przyjmuje sekcja kadr. 7546-k

KSIĘGOWEGO w księgowości finansowej zatrudni zaraz z terenu m. Łodzi **Zarząd Spółdzielni Inwalidów „Millenium".** Oferty należy składać osobiście w dziale księgowości Sp-ni Inwalidów „Millenium" Łódź, ul. Franciszkańska 15, pokój 38. 7537-k

PRZETARG

Spółdzielnia Inwalidów „Millenium" w Łodzi, ul. Franciszkańska 15, tel. 592-95 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót malarskich wewnątrz budynku przy ul. Franciszkańskiej 15. Bliższych informacji udziela dział administracyjno-gospodarczy, tel. 592-95, wewn. 13. Oferty należy składać w sekretariacie dyrekcji, Franciszkańska 15, I piętro. Otwarcie ofert i wybór wykonawcy nastąpi w dniu 25. X. 1969 r. o godz. 10, pokój nr 34. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 7672-k

KOMUNIKAT

Zarząd RSM „LOKATOR" w Łodzi zawiadamia, że na podstawie uchwały zebrania przedstawicieli z m-ca czerwca br. rozpoczyna akcję weryfikacji przedwojennych członków spółdzielni, zamieszkałych w sierpniu 1939 r. w budynkach przy ulicach:

— Lokatorskiej 9, 11, 11 a, 13, 13 a,
— i Łącznej 7.

Sprawy związane z weryfikacją prowadzi radca prawny spółdzielni w biurze przy ul. Roosevelta 9, II piętro w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 13 do 16.

PUSTAKI glinoporytowe

typu „ALFA" S 1,

o wymiarach: 49 x 24 x 24 cm

OFERUJĄ w każdych ilościach

odbiorcom państwowym, spółdzielczym oraz prywatnym

ŁÓDZKIE ZAKŁADY EKSPLOATACJI KRUSZYWA z SIEDZIBĄ w ŁODZI, ul. NOWOTKI 247/249.

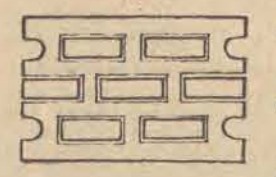

ODBIÓR PUSTAKÓW

Z ZAKŁADU

w BORÓWCE k/GŁOWNA.

Informacji udzielają ŁZEK, tel. 268-56.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY GALANTERII PAPIERNICZEJ

„Introplast"

UPRZEJMIE ZAWIADAMIA

O OTWARCIU z dniem 1. X. 1969 r.

ZAKŁADU USŁUGOWEGO

przy ul. REWOLUCJI 1905 r. nr 18,

tel. 313-10

Zakład przyjmuje zlecenia na

— **reperacje wyrobów z tworzyw sztucznych oraz wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa.**

GWARANTUJEMY 3-DNIOWY TERMIN WYKONANIA.

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07, 400-00, 500-00
Informacja PKP	581-11
Informacja PKS	265-96
Pomoc drogowa PZM	598-80
Pogotowie Energetyczne	334-31
Pogotowie oświetl. ulic	220-89
Ośrodek Inf. Usł. ŁZSP	398-10
Łódzki Ośrodek Inform. Turystycznej	359-15

TEATRY

TEATR WIELKI — nieczynny

TEATR POWSZECHNY — godz. 19.15 „Boso, ale w ostrogach" 13. 10. nieczynny

TEATR NOWY — godz. 19.15 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę", 13. 10. jak wyżej

TEATR MAŁA SALA — godz. 20 „Kaprys" 13. 10. nieczynny

TEATR JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości) godz. 15.30 „Ania z Zielonego Wzgórza", godz. 19 „Pan Jowialski" 13. 10. nieczynny

TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Ade la i stressy", 13. 10. nieczynny

OPERETKA — godz. 19 „Skrzydlaty kochanek". 13. 10 nieczynna

TEATR ARLEKIN — godz. 11 i 15 „Ferdynand Wspaniały" 13. 10. godz. 17.30 j. w.

TEATR PINOKIO — godz. 12 „Pierwsza przygoda Pifa" 13. 10. nieczynny

FINAŁOWY KONCERT ORATORYJNY — w kościele ewangelickim pod wezwaniem św. Mateusza w Łodzi (Piotrkowska 283) godz. 20. Chór mieszany PWSM w Łodzi. Orkiestra Filharmonii Łódzkiej. Dyrygent — Zygmunt Gzella. Soliści: Mirosław Pietkiewicz — organy, Lidia Skowron — sopran, Irena Winiarska — mezzosopran, Adam Szybowski — bas. W programie: M. Zieliński Offertorium „Domus mea" (w wyk. chóru z tow. organów). B. Pietrzak — Concerto Grosso na org. i ork. smyczkową (prawykonanie). J. F. Haendel — Koncert organowy d-moll, op. 7 nr 4. J. S. Bach — Kantata „Zostań z nami", BWV 6 na głosy solowe, chór i orkiestrę.

MUZEA

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) czynne godz. 11—16. 13. 10. nieczynne.

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) — czynne od godz. 10—16, 13. 10. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynne od godz. 11—16. 13. 10. nieczynne.

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne godz. 10—16. 13. 10. nieczynne

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) czynne od godz. 10—14. 13. 10. nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO — czynne od godz. 9—17 (kasa czynna do 16)

KINA

BAŁTYK — „Milion lat przed naszą erą" od lat 14 (ang.) godz. 10, 12.15 „Kleopatra" od lat 16 (USA) godz. 14.30, 18.30 13. 10. jak wyżej

POLONIA — „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię" od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 13. 10. jak wyżej

WISŁA — „Dlaczego kłamały" od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 13. 10. jak wyżej

WŁÓKNIARZ — „W pełnym słońcu" od lat 18 (franc.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 13. 10. jak wyżej

WOLNOŚĆ — „Damski gang" od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 13. 10. jak wyżej

ZACHĘTA — „Wyzwanie dla Robin Hooda" od lat 11 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 13. 10. jak wyżej

KINA STUDYJNE

STYLOWY — „Podróż w milczeniu" od lat 14 (franc.) g. 16, 18, 20, 13. 10. jak wyżej

STUDIO — „Cudowna podróż" od lat 7 (szw.) godz. 14.30, „Żyć aby żyć" od lat 16 (fr.) godz. 16.30, 19.15, 13. 10. „Żyć aby żyć" godz. 16.30, 19.15

* * *

ADRIA — Pożegnanie z tytułem „Miecz i waga" od lat 16 (franc.-wł.) g. 10, 13, 16, 19 13. 10. jak wyżej

CZAJKA — „Jak ukraść milion dolarów" (USA) od lat 14 godz. 14.30, 17, 19.30 13. 10. nieczynne

ENERGETYK — „Ryszard Lwie Serce i krzyżowcy" (USA) od lat 14 godz. 15, 17.30, 20 13. 10. nieczynne

GDYNIA — „Strzał w ciemność" od lat 14 (ang.) g. 10, 12.15 14.30, 17, 19.30, 13. 10. j. w.

HALKA — „Przygoda w górach" g. 15, „Wyspa złoczyńców" od lat 11 (pol.) godz. 16, „Popioły" od lat 16 (pol.) godz. 18. 13. 10. „Lotna" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20

1 MAJA — „Czarodziejski pierścień" godz. 15, „Kierunek Berlin" od lat 11 (pol.) godz. 16, 18, 20, 13. 10. — „Kierunek Berlin" godz. 16, 18, 20

ŁĄCZNOŚĆ — „Synowie Katie Elder" od lat 16 (USA) godz. 14, 16.15, 18.30, 13. 10. — „Siedmiu w blasku złota" od lat 16 (wł.-franc.) godz. 18

ŁDK — „Pustelnia parmeńska" (franc.) od lat 14 godz. 15.15, 18.45, 13. 10. — jak wyżej

MŁODA GWARDIA — „Wielki wąż Chingachgook" od lat 11 (niem.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 13. 10. — jak wyżej

MUZA — „Orzechowa różdżka" godz. 15, „Czerwone i złote" od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20 13. 10. — „Człowiek z Hongkongu" od lat 14 (fr.-wł.) g. 15.30, 17.45, 20

OKA — godz. 10 film dla wojska, „Między wrześniem a majem" (pol.) od lat 11 godz. 16, 18, 20, 13. 10 — „Westerplatte" (pol.) od lat 14 godz. 15, 20, godz. 17.30 projekcja DKF

POLESIE — godz. 14 Bajki, „Siedem razy kobieta" (ang.) od lat 18 godz. 15, 17, 19 13. 10. — „Siedem razy kobieta" godz. 17, 19

POPULARNE — „273 dni ponżej zera" (pol.) od lat 11 g. 15, „Napad stulecia" (ang.) od lat 16 godz. 17, 19.15 13. 10. — nieczynne

PRZEDWIOŚNIE — „Święty zastawia pułapkę" (franc.) od lat 14 godz. 13.15, 15.30, 17.45, 20, 13. 10. j. w. godz. 15.30, 17.45, 20

PIONIER — „Dzielni kowboje" godz. 15, „Pan Wołodyjowski" od lat 14 (pol.) godz. 16, 19 (przed filmem losowanie fotosów aktorskich z autografami), 13. 10. — „Pan Wołodyjowski" godz. 16, 19 (przed filmem losowanie fotosów aktorskich z autografami)

POKÓJ — „Polowanie na górylą" godz. 15, „Sąsiedzi" od lat 16 (pol.) godz. 16, 19, 13. 10. — „Zazie w metro" od lat 16 (franc.) godz. 15.30, 17.45, 20

REKORD — „Mały artysta" g. 10, 11, 12, 13, 14, „Jak ukraść milion dolarów" od lat 14 (USA) godz. 15, 17.30, 20, 13. 10. — „Kolekcjoner" od lat 18 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ROMA — „Przygoda w paski" godz. 10.30, 11.30, „Rzeczpospolita babska" od lat 14 (pol.) godz. 12.30, 15, 17.30, 20, 13. 10. — „Nauczyciel z przedmieścia" od lat 14 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

SOJUSZ — „Zagubiona piileczka" godz. 14, „Dwa tygodnie we wrześniu" od lat 16 (fr.) g. 15, 17, 19, 13. 10. — „Start" od lat 16 (belg.) g. 17, 19

STOKI — „Cebulek" godz. 15, „Toast" od lat 7 (pol.) godz. 16, 18, „Obcy w domu" od lat 18 (ang.) godz. 20, 13. 10. — „Polowanie na muchy" od lat 18 (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20

ŚWIT — „Karaluszysko" g. 15, „Siedmiu w blasku złota" od lat 16 (wł.-fr.) godz. 16, 18, 20, 13. 10. — „Rzeczpospolita babska" od lat 14 (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20

TATRY — **Bajki: „O małej Kasi i dużym wilku", „Intruz", „Leniuszek uczy się", „Nieznana planeta", „Spotkanie z Barym"** godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17. DFP — 1969. Od „Zakazanych piosenek" do „Pana Wołodyjowskiego", „Klub kawalerów" od lat 16, (pol.) godz. 18, 20, 13. 10. — Bajki — godz. 16, 17, „Klub kawalerów" — g. 18, 20

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Piotrkowska 25, Ossowskiego 4, Karolewska 48, Gagarina 6, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86.

13. 10.

Piotrkowska 127, Pl. Wolności 2, Cieszkowskiego 5, Rzgowska 147, Zielona 28, Tuwima 59, Limanowskiego 37.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Poł.-Gin. im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna oraz z rejonowych poradni „K", ul. Fornalskiej 27 i Gdańska 29.

II Klinika Poł.-Gin. AM, ul. Sterlinga 13 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście z rejonowych poradni „K" Nowotki 60, Kopcińskiego 32 i Piotrkowska 269.

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty oraz z rejonowych poradni „K", ul. Piotrkowska 107, 1 Maja 52 i Kasprzaka 17.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Widzew oraz z rejonowej poradni „K" ul. Srebrzyńska 75.

Świąteczna pomoc lekarska: dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-62, Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83. Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-53. Zgłoszenia na wizyty w domu w godzinach 10—16, ambulatoria czynne do godziny 17. Zabiegi pielęgniarskie wykonuje się w tych punktach w godz. 8—18. Zgłoszenia na zabiegi w domu w godz. 5—18.

RADIO I TV

NIEDZIELA, 12 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym „Wojsko, wojsko". 10.20 Dla tych, co nas bronią — koncert rozrywkowy. 10.40 Koncert życzeń. 11.40 Czy znasz mapę świata. 12.05 Dziennik. 12.15 Jarmark cudów. 14.00 Magazyn przebojów. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Transm. meczu elimin. do piłkarskich mistrzostw świata Luksemburg — Polska. 15.45 Wiad. (w przerwie meczu). 16.50 Przegląd wydarzeń (w przerwie meczu). 16.00 D. c. meczu. 16.50 „Klucz do Berlina" słuch. 18.05 Na żołnierskiej estradzie. 18.30 Koncert ork. rozrywkowej. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Dziennik. 20.20 Wiad. sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Muzyka taneczna. 21.30 Radiokabaret. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Do tańca zapraszają orkiestry. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Spojrzenia i refleksje" — magazyn. 10.15 (Ł) Poranek literacko-muzyczny. 12.05 „Siedem dni w kraju i na świecie". 12.30 Echa Ogólnopolskiego Festiwalu Orkiestr Wojskowych w Świeradowie Zdroju. 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.00 Dla dzieci „Królowa Kasia" — słuch. 16.02 (Ł) Koncert życzeń. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Warszawski tygodnik dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 I. Albeniz: fragment „Suity hiszpańskiej". 18.15 „Sanatorium w Podleśnej" — słuch. 19.00 Wiad. 19.15 Koncert orkiestry PR. 20.00 Wieczór literacko-muzyczny — „Więcej niż życie". 21.30 (Ł) Na boiskach i bieżniach. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiad. sportowe. 22.25 (Ł) Lokalne wiad. sportowe. 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

14.05 Przeboje na start. 14.20 Peryskop — przegląd wydarzeń. 14.45 Kradzione tuczy — plagiaty muzyczne. 15.05 „Siewcy niezgody" — opow. 15.25 Zwierzenia prezentera. 15.50 Muzyka „stołowa". 16.10 Rozmowy o piosence. 16.35 Ze starych płyt... 16.50 Gawęda warszawska. 17.00 Niedzielne rytmy. 17.30 „Skandal w Clochemerle" — odc. 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Polonia śpiewa. 18.20 Jabłkowy sad — rep. 18.35 Sylwetka piosenkarki — Maryla Rodowicz. 19.08 „Małpia łapka" — słuch. 19.30 Minimax. 20.00 Przypominamy kabaret „Wagabunda". 20.20 Koncert fortepianowy. 20.45 Mikrorecital Nany Mouskouri. 20.55 Nasza Polska reporterska. 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.50 G. Verdi „Otello". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Teresa Tutinas. 22.20 Spotkanie — niespodzianka. 22.35 Znamy się tylko z płyt. 23.00 Dawna liryka angielska — Michael Drayton. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

9.10 Kurs rolniczy (W). 9.45 Przypominamy, radzimy (W). 9.55 „Akcja „Liść dębu" — film z serii „Stawka większa niż życie" (W). 10.50 Melodie na dzień dobry (Kat.). 11.15 Żołnierska rzecz — film dok. prod. pol. (W). 11.35 Dziennik (W). 11.55 Uroczyste ślubowanie młodych oficerów — transmisja z Placu Zwycięstwa w Warszawie (W). 13.00 „Las ułożył tę piosenkę" — program muz. (P). 13.30 Przemiany (W). 13.55 Krakowski Teatr Baśni: A. Świerszczyńska „O pięknej Dorotce" (Kraków). 14.55 Międzypaństwowy mecz piłki nożnej Luxemburg — Polska (spotkanie rewanżowe w ramach eliminacji do piłkarskich mistrzostw świata) (Luxemburg). 16.45 Z cyklu „Piórkiem i węglem" (Kraków). 17.05 PKF (W). 17.15 W służbie sportu i społeczeństwa (W). 17.50 Scena Mono dram: Stanisław Grochowiak „Narzeczona" (W). 18.25 Telecho (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Ogniomistrz Kaleń" — film fab. prod. pol. (W). 21.45 Spotkanie z pisarzem — Tadeusz Różewicz (W). 22.25 Klub profesora Tutki (W). 22.35 Magazyn sportowy (W).

PONIEDZIAŁEK, 13 PAŹDZ.

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.10 Pięć minut o gospodarce. 8.15 Piosenka dnia. 8.18 Melodie rozrywkowe. 8.39 Koncert wojskowej ork. dętej. 9.00 „Radosna i smutna". 9.20 Koncert rozrywkowy. 10.00 Wiad. 10.05 „Spotkania z pisarzami" — J. Meissner. 10.25 L. Spohr: Kwintet c-moll. 11.00 „Lenin w Poroninie" — rep. 11.20 Melodie rozrywkowe. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 „Wieś tańczy i śpiewa". 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 „Smutek przychodzi nocą" — rep. 14.20 Utwory romantyków. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Dziennik. 16.10 Popołudnie z młodością. 18.00 Wiad. 18.05 Aud. z życia wojska. 18.20 Przeboje młodzieżowe dawne i nowe. 18.50 Muz. i akt. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 Radiowe Studio Piosenki. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 „Jazz do tańca". 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22.00 Wieczorny koncert życzeń. 22.40 Parafrazy instrumentalne. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Rewia piosenek. 23.40 L. van Beethoven: 7 bagateli. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Uniwersytet Radiowy. 9.45 Melodie hiszpańskie. 9.55 Od Adriatyku po Morze Czarne. 10.25 „W Jezioranach". 10.55 E. Fischer w nagraniach solistycznych, kameralnych i z orkiestrą. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Utwory wiolonczelowe. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) Melodia, rytm i piosenka. 13.15 (Ł) 5 minut o sporcie. 13.20 (Ł) „Oracze" — rep. 13.30 (Ł) Melodie ludowe. 13.40 „Saga o ogniomistrzu Niewidzialnie" — opow. 14.00 Wiad. 14.05 Od melodii do melodii. 14.45 „50 godzin na Kazalnicy" — opow. 15.00 Koncert. 15.20 „Kompozytorzy malarzom". 15.50 Mini-elektronika. 16.00 Dziennik. 16.10 Koncert z mottem. 16.45 (Ł) Akt. łódzkie. 17.00 (Ł) Pięciolatka w „Borucie" — rep. 17.15 (Ł) Na różnych instrumentach. 17.35 (Ł) Fragm. op. M. Kamieńskiego „Nędza uszczęśliwiona". 18.00 (Ł) „Mówi pedagog". 18.20 „Sonda" — przegląd społeczno-ekonomiczny. 19.00 Echa dnia. 19.17 Nowiny i nowinki. 19.30 „Przez dziurkę od klucza" — słuch. 20.10 Koncert. 20.45 Notatnik kulturalny. 20.55 D. c. koncertu. 21.31 Chwila poezji. 21.36 Melodie rozrywkowe. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sportowe. 22.30 Lekcja jęz. ros. 22.45 „To było tak niedawno". 23.12 Spotkanie na parkiecie. 23.30 Gra katowicki zespół taneczny „Metrum". 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet. 17.30 „Skandal w Clochemerle" — odc. 17.40 Nie tylko melodia. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Tydzień na UKF. 18.20 Krewny świętej rodziny — gawęda. 18.30 Super przeboje. 19.00 „Król Henryk IV u szczytu sławy" — odc. pow. 19.30 Muzyka z efektem. 19.45 1:1 — o sporcie. 20.00 Pierwsze obroty. 20.20 Piosenka z rekontrą. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Kalejdoskop Posejdona. 21.20 Muzyka z jednej płyty. 21.45 G. Donizetti — „Lukrecja Borgia". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół „The Rolling Stones". 22.15 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 22.35 Bob Dylan w stylu Nashville. 23.00 Dawna liryka angielska — Robert Ayton. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

14.25 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy — Praca, energia, moc (Gdańsk). 15.00 Politechnika TV: Fizyka — kurs przygotowawczy — Zasada zachowania energii (Gdańsk). 15.30 Przerwa. 16.40 Dziennik (W). 16.50 Dla dzieci: Zwierzyniec (W). 17.35 Echo stadionu (W). 17.55 Wiadomości dnia (Ł). 18.10 Z cyklu: Sylwetki X Muzy — Kim Novak (Poznań). 18.40 Eureka (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 Teatr TV: Helena Boguszewska „Całe życie Sabiny" (W). Ok. 21.20 „Ostatni akord" — film dokument. TVP (W). 21.40 Panorama Literacka (W). 22.15 Dziennik (W). 22.35 i 23.05 Politechnika TV: Fizyka (powt. Gdańsk).

Dnia 10. X. 1969 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł

ś. † p.

Wacław Walczykowski

porucznik Wojsk Polskich, żołnierz 5 pułku I Brygady Legionów, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się 13. X. br. o godz. 16,30 na cmentarzu katolickim na Dołach. O smutnym tym obrzędzie powiadamia *Przyjaciół i Znajomych* pogrążona w żalu i smutku

ŻONA

Koleżance JANINIE NOWAK serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

MĘŻA

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z BIURA PROJEKTÓW PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO.

Z. Zeydler-Zborowski

Dwie czerwone nitki

Pani Zofia, na szczęście, nie wzbudzała żadnych niepokojów. Groźnie patrzyła spoza dużych okularów, zwilżając od czasu do czasu czubkiem języka górną wargę, jakby w poszukiwaniu resztek smakowitego deseru. Miała dość opryskliwy sposób bycia i od dawna zakorzenioną niechęć do mężczyzn. Podała adres ciotki i z posępną twarzą spojrzała wyczekująco na intruza, który przerwał jej pracę.

— Czy coś jeszcze panu potrzeba? — spytała energicznie.

Grabicki wiedział z doświadczenia, że nie ma żadnych szans, aby od takiej kobiety można się było czegoś dowiedzieć, ale postanowił spróbować. Sprawa była poważna i nie wolno mu było niczego zaniedbać. Uśmiechnął się więc czarująco i nadając głosowi możliwie jak najbardziej aksamitne brzmienie, powiedział:

— Byłbym niesłychanie zobowiązany, gdyby pani zechciała udzielić mi jakichś informacji dotyczących pani Iwony Tomeckiej.

— A jakich ja mogę udzielić informacji? — burknęła nieżyczliwie urzędniczka, poprawiając za duże okulary, które uparcie zsuwały się po długim, cienkim nosie.

— Każdy szczegół dotyczący pani Tomeckiej jest dla mnie istotny — nie rezygnował Grabicki. — Może pani zechciałaby ją scharakteryzować trochę dokładniej. Chciałbym wiedzieć, jakiego typu to była kobieta.

— Dobra pracownica, solidna, punktualna. To wszystko, co mogę o niej powiedzieć — ucięła krótko pani Zofia.

„Nic już nie wydębię od tego babsztyla" — pomyślał zawiedziony Grabicki. Zdobył się z pewnym trudem na jeszcze jeden czarujący uśmiech, pożegnał się i wyszedł. Był zawiedziony. Zdawał sobie sprawę, że nie potrafił wykorzystać dobrego źródła informacji, ale nie miał pojęcia, jak przełamać opór starej panny. „Nie umiem rozmawiać ani z młodymi, ani z podstarzałymi babkami" — mruczał niezadowolony z siebie. „Tamta była za ładna, a ta znowu za brzydka. Cholerna sytuacja".

* * *

Pani Wiktoria Mazurska mieszkała w Otrębusach. Odziedziczyła po mężu mały domek z ogrodem i hodowała kwiaty i króliki. Otrzymywała dość wysoką rentę, a poza tym dorabiała lekcjami. Uczyła niemieckiego, francuskiego i angielskiego. Mimo iż minęła jej sześćdziesiątka, była jeszcze kobietą pełną życia i energii. Wiedziała już o tragicznej śmierci siostrzenicy i odwiedziny przedstawiciela milicji wcale ją nie zdziwiły.

— To się musiało tak skończyć. Niestety, to się musiało tak skończyć.

— Dlaczego pani uważa, że to się musiało tak skończyć? — spytał Grabicki.

— No bo, proszę pana, jeżeli ktoś sobie tak organizuje życie, jeżeli ktoś się tak prowadzi... Ja chciałam jak najlepiej. Zrobiłam wszystko, żeby dziewczyna miała szczęśliwe życie. Pracowałam nad siły, aby ją wychować, wykształcić, żeby był z niej człowiek jak się należy, a ona... Skończyła studium językowe. Prosiłam, żeby zrobiła magisterium na romanistyce. Mówiłam, że jej pomogę, że przecież może u mnie mieszkać, że dam jej jeść, ale gdzie tam... Poleciała jak szalona. Nie chciała mnie znać. Ostatnio nawet wcale do mnie nie przyjeżdżała. Wiedziałam, że z tego nic dobrego nie może wyniknąć.

— Ale co konkretnie ma pani do zarzucenia siostrzenicy? O ile się orientuję, pracowała, zarabiała uczciwie na utrzymanie.

Pani Wiktoria wybuchnęła drwiącym śmiechem.

— Powiada pan, że zarabiała uczciwie na utrzymanie. Ona się puszczała, zwyczajnie, ordynarnie się puszczała, jak pierwsza lepsza. Te wszystkie wojaże, wycieczki, ci zagraniczni goście... Ach, proszę pana, to był tylko pretekst, to był teren działania. Wynajdywała sobie bogatych jegomościów z dolarami... Umiała robić te rzeczy, umiała omotać mężczyznę. Nic dziwnego, że Adaś ją rzucił.

— Jaki Adaś?

— No... Adaś Tomecki, jej mąż, prawdziwy, ślubny mąż. Nie mógł znieść tego wszystkiego i uciekł od niej.

— Czy pani się nie myli? — próbował oponować Grabicki. — Może ktoś panią źle poinformował? Bo z tego, co ja słyszałem...

— Co pan mógł słyszeć? Co pan w ogóle może wiedzieć o Iwonie? Kto panu powie prawdę? Ja, tylko ja mogę panu powiedzieć prawdę. Nie wyobraża pan sobie nawet, jakie to dla mnie bolesne. Kochałam ją jak własną córkę. Wychowałam od dziecka. Kiedy miała dwa lata, jej rodzice zginęli w wypadku samochodowym. Wzięłam dziecko do siebie i... Ale co tam teraz wspominać. Bóg mi świadkiem, że chciałam jak najlepiej. No cóż... nie udało się. Widocznie w życiu nie wystarczają dobre chęci. Zabili... zabili ją...

Grabicki czuł, że poza pełnymi goryczy słowami kryje się rozpacz i że ta kobieta byłaby skłonna wszystko przebaczyć siostrzenicy, byleby tylko do niej wróciła. Bał się jakiegoś gwałtowniejszego wybuchu, spazmów, płaczu... Dlatego też postanowił ograniczyć wizytę do kilku konkretnych pytań i przejąć inicjatywę w rozmowie.

(14) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80, 341-10, listów i interwencji 343-80 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty rocznie 150 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. B-4